

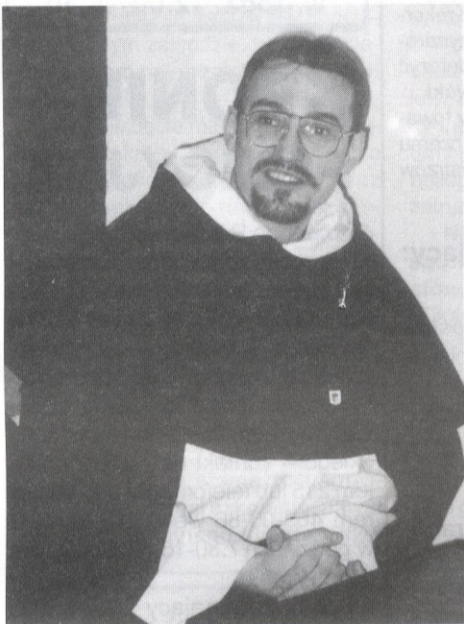
TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 12 (332)

20 MARCA 1998 R.

CENA 1,20 ZŁ



Ojciec Jacek Gałuszka w Sanoku

Duchowy doradca

Ojciec Jacek Gałuszka przyjechał z Krakowa na zaproszenie sanockiej Wspólnoty Dominikańskiej Magnum in Parvo, ściśle współpracującej z Zakonem Dominikanów. Dzięki gościnności ojców Franciszkanów, mógł odprawić mszę świętą i szeroko przedstawić temat zagrożeń, jakie niosą za sobą sekty. W spotkaniu we franciszkańskiej świątyni uczestniczyli również bracia w chrześcijańskiej wierze obrządku wschodniego – prawosławny ks. Dziekan Jan Antonowicz i proboszcz parafii w Morochu Julian Falenczak. Ciepłe słowa podziękowania należą się całemu gościnnemu klasztorowi, o. Bogdanowi Słysiowi zaś „Bóg zapłać” za opiekę nad gośćmi.

Ojciec Jacek – ceniony ekspert Dominikańskiego Centrum Informacji o Nowych Ruchach i Sektach, jest też dyrygentem chóru dominikańskiego i autorem muzyki do wielu sztuk teatralnych.

Wywiad z Ojcem Gałuszką przedstawiamy na str. 5.

ZWYCIĘSTWO, JAKIEGO DAWNO NIE BYŁO

Piłkarze Stali fantastycznie rozpoczęli rewanżową rundę rozgrywek III Ligi Małopolskiej. W obecności prawie tysiąca kibiców, którzy przyszli dopingować drużynę mimo dokuczliwego zimna, nasz zespół pokonał Pogoń Leżajsk aż 4-1. Było to najwyższe ligowe zwycięstwo stalowców na własnym stadionie od trzech lat. Podopieczni Jerzego Daniły umocnili się na pozycji lidera, wykorzystując porażkę Dalinu Myślenice.

Na zdjęciu: Grzegorz Kornecki strzela z rzutu karnego trzecią bramkę dla Stali. Relacja z meczu na stronie 14.



Jak na ironię losu, tego samego dnia, gdy futboliści mocnym uderzeniem rozpoczęli rundę wiosenną, zawodnikom STS-Autosan przyszło rozegrać ostatni mecz sezonu. Niestety, nasi hokeiści zaprezentowali znacznie gorszą dyspozycję od piłkarzy, przegrywając w Krynicy z KTH 2-5. Rywale lepsi byli również w pierwszych dwóch meczach o piąte miejsce, za każdym razem zwyciężając 4-3. Sanoczanie wygrali tylko raz, na własnym lodowisku w stosunku 4-0. Ostatecznie w sezonie 1997/98 „esteeciacy” uplasowali się na pozycji szóstej. Oczekiwania były inne...

Wystawy, konkursy, spotkania, wizyty

– o wydarzeniach kulturalnych czytaj na stronach 5, 6 i 9.

Od jutra wiosna

Wiosna to pora roku zaczynająca się z dniem równonocy wiosennej i trwająca do momentu przesilenia letniego. Trwa od około 21 marca do 24 czerwca. W latach przestępnych, daty te przesuwają się o jedną dobę. Wiosna trwa mniej więcej 92 dni. Jest to okres, kiedy wydłuża i ociepla się dzień, przyroda budzi się do życia, ze snu zimowego wstają zwierzęta, a w lasach i na łąkach pojawiają się pierwsze kwiaty.

W dawnych czasach, w wielu regionach Polski wynoszono z wioską brzydką kukłę. Robiono ją ze słomy i ubierano w stare, podarte lachmany. Daleko za wsią była ona topiona w rzece lub strumieniu. Czasami zamiast tego niszczone ją i wyrzucano. Tak czy inaczej jej los był zawsze przesadzony. Mowa tu oczywiście o Marzannie. Innym wiosennym obrzędem było też chodzenie po domach i odwiedzanie gospodarzy ze śpiewem i muzyką. Dzisiaj zwyczaj topienia słomianej kukły stał się zabawą. Nad pobliskie rzeki chodzą przeważnie dzieci, ze zbrioną przez siebie Marzanną. Tam rzucają ją do wody, żegnając zimą.

Chętniej i częściej wychodzimy z naszych domów na długie spacery. Jeździmy na wycieczki rowerowe czy biegamy.



Wrz z wiosną wstępuje w ludzi także nowy duch. Nabieramy chęci do życia i działania. Myślimy bardziej optymistycznie. Łatwiej dostrzegamy dodatnie strony życia, patrząc na wszystko przez „różowe okulary”. Wiosna to magiczny czas, gdy ludzie mają więcej nadziei i wiary w przyszłość. Często to właśnie wtedy zakochujemy się. Bo czy jest piękniejszy okres niż ten, gdy wszystko zakwita, zieleni się, a wokoło słychać śpiew ptaków?

Katarzyna Mogilany

Z dwoma brązowymi medalami VII Zimowych Igrzysk Paraolimpijskich wraca z Nagano 26-osobowa reprezentacja Polski. Owe dwa krawki zdobyła Danuta Poznańska z Towarzystwa Społeczno-Sportowego „Sprawni-Razem”.

MEDALOWY POWRÓT

W sobotę, w ostatnim dniu zmagania sanoczanek zajęła 3. miejsce w biegu narciarskim na dystansie 15 km stylem klasycznym, uzyskując czas 1:09.03. Przegrała tylko z zawodniczkami rosyjskimi – Natalią Smirnową i Natalią Ługową. Kilka dni wcześniej Poznańska wywalczyła również brązowy medal w biegu na 5 km.

(sec)

Bar wzięty

Zarząd Miasta wyraził zgodę na zmianę dzierżawcy i branży dwóch stoisk na II piętrze hali targowej. Od 1 kwietnia w pomieszczeniach dotychczasowego baru ma być sklep. Przeciwnie tej decyzji protestuje kilkunastu handlowców. Uważają, że branża gastronomiczna powinna zostać utrzymana, a w przypadku decyzji o jej zmianie, na dzierżawę stoisk powinien zostać ogłoszony przetarg.

Umowa dzierżawy stoisk przeznaczonych na bar zawarta została na okres trzyletni. Termin jej ważności upływa z końcem grudnia bieżącego roku. Pan K., który wygrał przetarg na prowadzenie baru, zrezygnował jednak i na początku roku scedował umowę na panią Sz.

– Nie mamy nic przeciwko pani Sz. Ze zdziwieniem jednak zaobserwowaliśmy, że do pomieszczeń, w których dotychczas funkcjonował bar, wnosi ona manekiny. Przecież przeznaczenie tych stoisk zostało jednoznacznie określone i w przetargu ograniczono branżę do gastronomii. Z tego też powodu obowiązywała tu znacznie niższa stawka czynszu. Uważamy, że bar jest potrzebny i nam i klientom. Skoro pan K. zrezygnował z jego prowadzenia, trzeba było poszukać kogoś innego. A jeśli planowano zmienić branżę, należało ogłosić przetarg i stworzyć wszystkim równe szanse ubiegania się o te stoiska, tak jak jest to robione w pozostałych przypadkach – uważają handlowcy.

(Dokończenie na str. 3.)

**PRACOWNIA
KROKUS**
Sanok · ul. Rynek 16
tel. 4640662

**NIEOPROCENTOWANE RATY
SKORZYSTAJ I TY!**
OKNA PCV

PRODUCENT
Okno-Res Sanok

Hala Targowa 1 p.
tel./fax (0 13) 463 66 63

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 20.03 Anatola, Maurycego, Klauddii i Sebastiana
- 21.03 Benedykta, Filomena, Lubomira i Mikołaja
- 22.03 Bogusława i Katarzyny
- 23.03 Feliksa, Oktawiana, Pelagii i Pelagiusza
- 24.03 Gabora, Gabriela i Marka
- 25.03 Wieńczysława, Ireneusza, Marii i Marioli
- 26.03 Emanuela, Kasjana, Larysy i Teodora

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 26.03 Emanuel się raduje, że po kościołach ciepło czuje
- ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:
- 21.03 Międzynarodowy Dzień Walki z Dyskryminacją Rasową
 - 22.03 Międzynarodowy Dzień Wody
 - 23.03 Międzynarodowy Dzień Meteorologii

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2
Wypożyczalnia dla dorosłych: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00
Wypożyczalnia dla dzieci: 10.00-17.00, pon. 10.00-15.00 sob. – nieczynne
Czytelnia: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00
Książki mówione: środy 10.00-18.00.

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.
od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00
Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

 tel. 463-16-72

Czynne codziennie 8.00-18.00.
Ceny biletów: normalne 5,00 zł, ulgowe 3,00 zł, niedziela – bezpłatnie

Sanocki Dom Kultury

 ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

- Giełda Numizmatyczna. Każda pierwsza niedziela miesiąca.
- Wystawa prac dzieci i młodzieży (sala wystawowa)

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”

 ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

- 17 marca-16 kwietnia, godz. 16-20 (pon.-pt.) – wystawa „Sanok w malarstwie”

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”

 ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Młodzieżowy Dom Kultury

 Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Państwowa Szkoła Muzyczna

 ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Kino „Pokój”

 ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47

- 20 marca, godz. 20.15, 24.00 „TITANIC”, USA, 15 lat (bilety po 16,00 zł)
- 21-22 marca, godz. 18.00 „W morzu ognia”, USA, 15 lat
- 21-22 marca, godz. 20.00 „Kolekcjoner”, USA, 15 lat
- 23-28 marca, godz. 18.00 „Anastazja”, USA, b.o.
- 23-28 marca, godz. 20.00 „Golo i wesolo”, USA, 15 lat

ZAGÓRZ

Środowiskowy Dom Samopomocy ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00
• Bezpłatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

Dyżury Członków Zarządu Korporacji Literackiej

Uprzejmie zawiadamiamy, że w każdy piątek między godz. 17.00-18.00 w Młodzieżowym Domu Kultury przy placu Św. Michała dyżurują członkowie Zarządu Korporacji Literackiej, udzielając zainteresowanym odpowiednich informacji o działalności stowarzyszenia.

20 marca dyżur pełni prezes Korporacji **Tomasz Korzeniowski**.

Nadal symboliczne

Korporacja Literacka otrzymała od Funduszu Rozwoju Euroregionu Karpackiego 300 dolarów dotacji na tegoroczne dofinansowanie „Dodatku Kulturalnego”.

– Fieniądze te przeznaczymy na wynagrodzenia dla redaktorów i piszących, gdyż dotychczasowe stawki były symboliczne. Zresztą nadal takie pozostaną w stosunku do przeciętnych wynagrodzeń redaktorskich. O dotację w podobnej kwocie zwróciliśmy się też do Urzędu Wojewódzkiego, czekamy na odpowiedź – powiedział redaktor naczelny „Dodatku Kulturalnego” Tomasz Korzeniowski.

(b)

KLUB SENIORA

W Osiedlowym Domu Kultury „Gagatek” miało miejsce pierwsze spotkanie członków Klubu Seniora. Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich chętnych. Spotkania prowadzi pani **Lucyna Cwikła**. Jest to na pewno miły i interesujący sposób na spędzenie wolnego czasu. Na spotkaniach będą poruszane tematy interesujące uczestników. Tematyka może być bardzo różnorodna. Czasami organizować się będzie wycieczki. Zamiast siedzieć w domu, może warto przyłączyć się do „Klubu Seniora” i ciekawie spędzić czas oraz poznać nowych przyjaciół?

(Mog)

Akordeoniści po raz dziesiąty

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. im. Wandy Kossakowej w Sanoku serdecznie zaprasza na III Międzynarodowe Spotkania Akordeonowe „Sanok 98”, które odbędą się w dniach od 25 do 29 marca. Będzie to jubileuszowa – X impreza akordeonowa w Sanoku. Jej dynamiczny rozwój spowodował, że z festiwalu wojewódzkiego w 1988 r. przekształciła się w imprezę ogólnopolską w 1993 r. i międzynarodową w 1994 r., która odbywa się w cyklu 2-letnim, ostatnio naprzemiennie ze Spotkaniami Gitarowymi.

Cieszy się ona stale rosnącym uznaniem w całym kraju i poza jego granicami, mając rangę jedyne międzynarodowe festiwalu akordeonowego w Polsce. W jego bogatych ramach odbędą się:

- konkurs dla dzieci i młodzieży w kategoriach solistycznych do lat 15 i do 18 oraz w kategorii zespołów kameralnych,
- koncerty wybitnych zespołów i solistów krajowych i zagranicznych,
- wykłady i seminaria wybitnych specjalistów z dziedziny akordeonistyki,
- spotkania i wycieczki dla uczestników Spotkań służące lepszemu wzajemnemu poznaniu oraz promocji Sanoka i regionu (wycieczka nad Zalew Soliński, zwiedzanie Muzeum Historycznego i Skansenu).

W Spotkaniach weźmie udział ok. 150 uczestników z 6 krajów (co jest rekordem Spotkań) – Polski, Białorusi, Estonii, Litwy, Słowacji i Ukrainy. Międzynarodowemu Jury z udziałem wybitnych autorytetów akordeonowych przewodniczyć będzie nestor akordeonistyki polskiej prof. **Włodzimierz Lech Puchnowski**.

W tym roku Spotkania mają szerszy zasięg niż dotychczas – koncerty towarzyszące odbędą się również w Krośnie, Jaśle, Besku i Gorlicach, dzięki czemu większa liczba miłośników naszego regionu będzie mogła podziwiać mistrzów tego instrumentu.

Program tego akordeonowego święta jest następujący:

Koncerty towarzyszące – Klub Górnika Naftowca:

- 25 marca, środa, godz. 19.00 Koncert inauguracyjny – **Jarosław Bester** – zwycięzca Ogólnopolskiego Konkursu Akordeonowego we Wrocławiu w kategorii zawodowej oraz słynny Kwartet bajanistów Filharmonii Narodowej Ukrainy w Kijowie.
- 26 marca, czwartek, godz. 19.00 Recital duetu **Klaudiusz Baran** – akordeon – **Malwina Baran** – wiolonczela – laureatów I miejsca ostatniego konkursu międzynarodowego w Castelfidardo.
- 27 marca, piątek, godz. 19.00 Recital duetu akordeonowego **Mikołaj Szumski** – **Włodimir Dorochin** oraz koncert zespołu SDK „Matragona”.
- 28 marca, sobota, godz. 19.00 Recital duetu PSM w Sanoku **Macieja Kandefera** i **Marii Pileckiej** oraz laureatów Ogólnopolskiego Konkursu Akordeonowego w kategorii zawodowej we Wrocławiu **Dariusza Dziegielewskiego** i **Tomasza Holizny**.
- 29 marca, niedziela, godz. 10.00 Ogłoszenie wyników. Wręczenie nagród i wyróżnień. Koncert laureatów.

Natomiast przesłuchania w ramach konkursu odbędą się:
Kategorie solistów – 26 marca, godz. 9.00-13.00 i 15.00-17.00 oraz 27 marca, godz. 9.00-11.30 w PSM
Kategoria zespołów – 27 marca, godz. 14.30-18.00 PSM
oraz 28 marca, godz. 9.00-13.00 Klub Górnika.

Na wszystkie koncerty i przesłuchania wstęp wolny!

Nadmienić warto, że III Międzynarodowe Spotkania Akordeonowe „Sanok 98” odbędą się pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki przy współpracy Sanockiego Towarzystwa Muzycznego, Sanockiego Domu Kultury, a dużą pomoc w finansowaniu imprezy i utrzymaniu jej na wysokim poziomie artystycznym dzięki zapewnieniu części środków na koszty koncertów towarzyszących i nagrody dla laureatów okazała Rada Miasta, która również wpisała sanockie spotkania do priorytetowych imprez kulturalnych. Do czołowych innych sponsorów, którzy wydatnie wspomogli sanocką imprezę należą: **Urząd Wojewódzki w Krośnie, Wojewódzki Dom Kultury w Krośnie, Bank Depozytowo-Kredytowy w Sanoku, Sanockie Zakłady Górnictwa Nafty i Gazu, Przedsiębiorstwo Budowlane „Toma”, Przedsiębiorstwo Budowlane „Wafro” z Brzozowa, Sanockie Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil”, Progres Bud, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska** i wielu innych, którym tą drogą składamy serdeczne podziękowanie.

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Zmarnowany czas

– Wybrałem się do przychodni przy ul. Lipińskiego, do Lekarza Higieny Pracy. Na miejscu byłem o dziesiątej, po godzinie oczekiwania lekarz wyszedł z gabinetu, grzecznie przeprosił i „tyle go widzieli”. Następną godzinę z hakiem minęła mi przy pustym gabinecie. O dwunastej dyżur miała zacząć inna lekarka, spóźniła się 20 minut. Przyjeździłem o 12.25. W sumie czekałem prawie dwie i pół godziny. Gdyby to wynikało z ilości pacjentów – nie robiłbym hałasu. Ale lekarz ma dyżur od 10.00 do 12.00 i wtedy powinien przyjmować pacjentów, a nie marnować ich czas. Ja pracuję od 7.00 do 15.00 i nie mogę ot tak sobie wychodzić.

(b)

DYŻURY

W RADZIE MIASTA

465-28-06

23 marca
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Mieczysław Kozimor
w godz. od 16⁰⁰ do 18⁰⁰

26 marca
dyżur pełni
radny
Bogusław Strus
w godz. od 17⁰⁰ do 18⁰⁰

Młodzieżowa Rada Miasta Sanoka

pełni dyżur w Urzędzie Miasta
w pok. nr 65 w każdy wtorek
w godz. 12.00-15.30

KRONIKA POLICYJNA

* Komenda Rejonowa Policji w Sanoku prosi o zgłoszenie się osoby – właściciela pojazdu Fiat 126p, któremu w nocy z 21 na 22 lub z 22 na 23 lutego skradziono radioodtworacz samochodowy. Zdarzenie miało miejsce w okolicy kawiarni „Basia” na terenie osiedla Kochanowskiego – kontakt osobisty z pokojem 215 lub telefoniczny pod numerem 463-06-86 wew. 242 lub 292 w godzinach 7.30-15.30. Sprzęt jest do odebrania.

* Portfel zawierający 200 złotych przywłaszczył sobie nieznany sprawca, który 10 marca włamał się do szafki ubraniowej na terenie przychodni na ul. Lipińskiego.

* W nocy z 11 na 12 marca włamało się do fiata 126p zaparkowanego na ul. Langiewicza. Łupem złodzieja padł radioodtworacz Sony wraz z kasetą magnetofonową o łącznej wartości 200 złotych.

* Z klatki schodowej bloku na ul. Sadowej skradziono rower górski oszacowany na 480 złotych. Kradzież miała miejsce 13 marca.

* Następnego dnia obiektem złodziejskich poczynań stał się kolejny maluch, tym razem na ul. Sierakowskiego. Straty wyniosły 620 złotych.

* Dwanaście złotych przywłaszczył sobie sprawca włamania do szaleńców miejskich na Pl. św. Michała. Kradzieży dokonano 15 marca.

* W wyniku działań podjętych przez sanocką Policję, ustalono sprawców 7 włamań do fiatów 126p, które miały miejsce w nocy z 9 na 10 marca na ul. Gorazdowskiego. Łupem włamywaczy padło wówczas kilka radioodtworaczy oraz wyposażenie pojazdów w postaci kół zapasowych, gaśnic, kompletów kluczy, itp. (szczegółowo informowaliśmy o tym w poprzednim numerze). Złodziejami okazało się trzech mieszkańców podsanockich miejscowości 19-letni Krzysztof Z. oraz 23-letni Grzegorz K. i Mateusz P., wcześniej nie karani. Są oni prawdopodobnie autorami kilku innych włamań do samochodów, okradzionych w lutym bieżącego i listopadzie ubiegłego roku na terenie Wójtostwa.

NUMER REDAKCYJNY

463-25-79

PRZYSZŁOŚĆ NALEŻY DO PROFESJONALISTÓW

Rocznie placówkę naszą opuszcza około 1000 absolwentów, którzy kształcą się na 50 różnych kursach. Dla wielu z nich to jedyna szansa zdobycia nowego zawodu, podniesienia swych kwalifikacji czy uzupełnienia wykształcenia.

Z naszych usług korzystają liczne firmy i instytucje, również osoby prywatne. Współpracujemy z 8 rejonowymi urzędami pracy z terenu południowo-wschodniej Polski, na zlecenie których organizujemy szkolenia dla bezrobotnych. Uczestnicy kursów mają do dyspozycji trzy w pełni wyposażone sale wykładowe oraz pracownię komputerową z 6 stanowiskami. Jest też sala do masażu sportowo-leczniczego, jako jedyni bowiem w całym regionie, kształcimy specjalistów w tym zawodzie. Kurs ten cieszy się ogromnym zainteresowaniem słuchaczy.

Duże wzięcie mają również szkolenia z zakresu obsługi komputera i księgowości komputerowej oraz kurs dla sekretarek – asystentek szefa. Zainteresowani mogą także zdobyć kwalifikacje glazurnika, murarza, palacza, elektromechanika, spawacza, kelnera, cukiernika, kupca – handlowca, gospodnika, kuśnierza, maszynistki, czy kasjera. W najbliższym czasie ruszy m.in. kurs dla barmanów, a od września – dla samodzielnych księgowych.

Jesteśmy w stanie zorganizować każde niemal szkolenie, nawet dla indywidualnego klienta. Prze-

ciennie trwa ono 4-5 miesięcy, a jego koszt zamyka się kwotą 700-800 złotych, przy czym opłata może być rozłożona na 3 raty. W przypadku kursów, których ze względu na brak odpowiedniej bazy nie prowadzimy, np. obsługi sprzętu ciężkiego czy kas fiskalnych, udzielamy informacji, gdzie można z nich skorzystać.

Współdziałając z zakładami pracy szkolimy też pracowników w zakresie BHP i prowadzimy zleczone kursy specjalistyczne np. zgrzewacza rur z tworzyw sztucznych, obsługi urządzeń technicznych czy kierowcy wózków akumulatorowych. Zakłady pracy interesują się również absolwentami innych kursów – zdarza się, że najlepsi z nich otrzymują propozycje zatrudnienia już w trakcie egzaminów.

Nasze szkolenia prowadzone są przez wysokiej klasy specjalistów, posiadających również kwalifikacje pedagogiczne niezbędne w pracy z ludźmi dorosłymi. Nauka odbywa się w systemie modułowym, przy wykorzystaniu nowoczesnych metod nauczania. Słuchacz w zależności od potrzeb może dowolnie wybrać najbardziej interesujące go bloki programowe realizowane w ramach kursu, rezygnując

z tych, które opanował wcześniej. Przykładowo: uczestnicząc w kursie księgowości komputerowej, można wykupić tylko zajęcia z rachunkowości, pomijając moduł informatyczny, a korzystając z kursu kupca – handlowca, zdecydować się tylko na moduł handlu detalicznego czy hurtowego.



Podczas szkolenia szczególnie nacisk kładziemy na zdobycie przez

sluchaczy umiejętności praktycznych, stąd znaczną jego część wypełnia praktyczna nauka zawodu, prowadzona – w zależności od potrzeb – na miejscu lub w terenie. Jej efektem jest m.in. nowa glazura i terakota na schodach, korytarzach oraz w sanitariatach naszej siedziby, położona przez słuchaczy kursu glazurnika. Jakość wykonanych prac wystawia

najlepsze świadectwo skuteczności przeprowadzonego szkolenia. Całkowitą nowością jest uruchomienie w naszym Ośrodku tzw. eksternistycznego liceum ogólnokształcącego, na którego prowadzenie posiadamy zezwolenie Kuratora Oświaty w Krośnie. Umożliwia ono uzupełnienie średniego wykształcenia i przystąpienie

nie do egzaminu dojrzałości. Kandydaci – zgodnie z wymogiem ustawowym – muszą mieć ukończone 17 lat. Dla tych, którzy mają wykształcenie podstawowe, cykl kształcenia obejmuje 4 semestry, dla absolwentów szkół zawodowych – 3. Pierwsza grupa rozpoczęła naukę od stycznia, następna ruszy – wraz z początkiem roku szkolnego – we wrześniu. Zajęcia odbywają się w piątki i soboty, a odpłatność za semestr wynosi 350 – 400 złotych.

Bogata oferta usługowa i skuteczność działania sprawiły, że w ubiegłorocznym rankingu na najlepsze niepubliczne instytucje szkoleniowe w grupie szkół biznesu organizujących kursy nasz Ośrodek zajął 8. miejsce spośród wszystkich placówek tego typu działających na terenie 4. województwa południowo-wschodniej Polski. Skuteczność prowadzonych przez nas działań potwierdza też certyfikat Ogólnopolskiego Programu Promocyjnego i honorowy tytuł *Solidny Partner '97* przyznane za „rzetelność, uczciwość i terminowość w biznesie”.

Jeśli chcesz zdobyć ciekawy zawód, podnieść na wyższy poziom posiadane umiejętności lub uzupełnić swoje wykształcenie – zgłoś się do nas. Przyszłość należy do profesjonalistów!

Ośrodek Kształcenia Zawodowego
Sanok, ul. Matejki 2,
tel. 463-29-57 (godz. 8.00-16.00).

... Tekst promocyjny ...

Radio 89,50 FM
Radio IESZCZADY
AGENCJA REKLAMY
Sanok, ul. Chopina 10
tel. 463-67-89

reklama
w „TS”
463-25-79

Sygnaly Czytelników

Własne mieszkanie

– Do końca tego roku obowiązywała ustawa o wykupie mieszkań komunalnych. Nikt jednak nie ogłosił, iż mająca obowiązywać do końca 1998 roku ustawa nagle straciła swoją ważność... Chciałem wykupić swoje mieszkanie, a teraz nie wiem czy będę mógł zrealizować zamiar. Tańsze mieszkania będą kosztować zapewne dużo więcej. Czy może pani dowiedzieć się, o co tak naprawdę chodzi?

Postanowiłam zająć się sprawą naszego Czytelnika. Nie wiedziałam jednak, że jej „rozwiązanie” zajmie mi tak dużo czasu...

W związku z otrzymanym telefonem pierwsze kroki skierowałam do Urzędu Miasta. Dowiedziałam się tam, że dawny Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, o który zapytałam nie może mi pomóc, ponieważ nie zajmuje się już tego rodzaju sprawami. Skierowano mnie do Oddziału Geodezji i Gospodarki Gruntami w Urzędzie Rejonowym (piętro niżej), ale i tam żadnych informacji w „mojej” sprawie nie uzyskałam. Zgodnie z „dobrą radą” pań urzędników tego oddziału, udałam się do Biura Prawnego. Nawet tam, gdzie „szasta się paragrafami” nikt w sprawie uchwał i ustaw nie mógł, lub nie chciał mi pomóc. Uświadamiając wręcz, że tego typu informacji – nawet dla „Tygodnika” – mogą udzielić, ale odpłatnie. Nie miałam pieniędzy, więc zrezygnowałam z pomocy Biura Prawnego. Postanowiłam sama poszperać i w miarę swoich możliwości pomóc.

Wszelkie uchwały w tej sprawie Rada Miasta podejmowała na podstawie Dz.U. nr 115 z 29 września 1997 roku. W związku z wejściem w życie ustawy z tegoż Dziennika, uchwała Rady Miasta z dnia 12 grudnia 1996 roku w sprawie ulg przy sprzedaży lokali mieszkalnych w budynkach komunalnych, mająca obowiązywać do 31 grudnia 1998 r. przestała istnieć. Wszystko zgodne z prawem. Ciekawe tylko czemu osoby najbardziej zainteresowane kupnem mieszkań nie mogły dowiedzieć się o wszystkim z urzędu, zmuszone szukać informacji na „własną rękę”?

(atena)

Panu Burmistrzowi i Zarządowi Miasta Sanoka składamy najserdeczniejsze podziękowania za przydzielenie mieszkań dla wielodzietnych rodzin Płodzieniów i Kalenieckich.

Zapewniamy Pana/Pani Burmistrzu, że decyzja ta przyczyniła się do poprawienia bardzo trudnych warunków mieszkaniowych tych rodzin.

Dziękujemy też Panom Prezesom Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej, pracownikom Przedsiębiorstwa oraz wszystkim darczyńcom za pomoc w przeprowadzce oraz urządzeniu mieszkań.

Pozostajemy z serdecznym Bóg zapłać
Siostry Służebniczki
Henryka Typoczko, Maria Chorążak
rodziny Płodzieniów i Kalenieckich

Zaniepokojeni działaniami pani Sz. w połowie stycznia zwrócili się pisemnie do Zarządu Miasta z prośbą o wyjaśnienia. „Przyczyną naszego pisma jest wiadomość otrzymana „pocztą pantoflową”, że P. Sz. wystąpiła do Zarządu Miasta o zgodę na zmianę branży działalności prowadzonej we wspomnianych lokalach, co budzi nasz zdecydowany sprzeciw.” – uzasadniali dalej, podpisali 17 osób.

W odpowiedzi otrzymanej trzy tygodnie później od kierownika Referatu ds. mieszkaniowych poinformowano ich, że: „Zarząd Miasta Sanoka na posiedzeniu w dniu 28.01.1998r. zgodnie z par.2 pkt.2 umowy dzierżawy stoisk handlowych zawartych na okres trzyletni cyt. „Dzierżawca nie może zmienić branży prowadzonej działalności” nie wyraził zgody na zmianę branży z gastronomicznej na przemysłową w dzierżawionych przez Firmę Handlowo – Usługową „Szel” stoiskach oznaczonych numerami 33 i 40.”

– Spodziewaliśmy się, że skoro Zarząd Miasta tak jednoznacznie określił swoje stanowisko w tej sprawie, branża gastronomiczna zostanie utrzymana. Ale pani Sz. dalej przygotowywała się do otwarcia sklepu a nie baru. Dowiedzieliśmy się też nieoficjalnie, że złożyła do Zarządu Miasta ofertę przejęcia w/w stoisk handlowych za średnią stawkę II piętra. Ponownie wystąpiliśmy z pismem do Zarządu Miasta wyrażając w nim nasz zdecydowany protest przeciwko takiemu załatwieniu sprawy. To są duże stoiska i sporo osób jest zainteresowanych ich dzierżawą, nie tylko pani Sz. Uważaliśmy, że decyzja podjęta w takim trybie miałaby niewiele wspólnego z demokracją i nie służyłaby interesom miasta. Tym bardziej, że stawka czynszu wycycytowana w przetargu byłaby na pewno wyższa niż obliczona na podstawie średniej – tłumaczył handlowcy.

Tymczasem Zarząd Miasta na swym posiedzeniu, które odbyło się 4 marca, zmienił swą poprzednią decyzję i – zgodnie z przedstawioną ofertą firmy „Szel” – wyraził zgodę na zmianę branży stoisk, ustalając jednocześnie stawkę czynszu za m² ich powierzchni na poziomie średniej stawki stoisk położonych na II piętrze hali. O decyzji podjętej przez Zarząd Miasta handlowcy dowiedzieli się na drugi dzień po posiedzeniu. Od razu też, nie czekając na oficjalne powiado-

BAR WZIĘTY

mienie, wystosowali kolejne pismo, tym razem do burmistrza, prosząc o wstrzymanie wykonania decyzji, ze względu na zamiar złożenia oficjalnego protestu. „Będzie to możliwe dopiero po otrzymaniu odpowiedzi informującej nas o tym fakcie, w której – mamy nadzieję – będzie podana podstawa prawna takiej decyzji i sposób odwołania się od niej.”

Odpowiedź owa dotarła do handlowców kilka dni później. I tym razem – z upoważnienia burmistrza – podpisał ją kierownik Referatu ds. mieszkaniowych, informując, że: „Zarząd Miasta Sanoka wyraził zgodę Firmie „Szel” na zmianę branży z gastronomicznej na przemysłową w stoiskach położonych na II piętrze Hali Targowej tj. 76,00 zł/m², uzyskanej z przetargów na dzierżawę miesięczną. Ponadto Zarząd Miasta Sanoka ustalił, iż powyższe wchodzi w życie zgodnie z propozycją Firmy „Szel” z dniem 1.04.1998r. tj. po zakończeniu w dniu 31.03.1998r. trzyletniego okresu wiążącej strony umowy.”

– Nie rozumiemy, dlaczego nie ogłoszono przetargu na stoiska po barze i na jakiej podstawie podjęto decyzję o zmianie branży. Dziwi nas również, że na ich dzierżawcę wybrano osobę, która – według naszej wiedzy – nie zawsze w terminie wywiązywała się z opłat za dzierżawione przez siebie dotychczas stoiska. Uważamy, że takie działania nie mają nic wspólnego z interesem miasta, będą natomiast pewne podejrzenia. Będziemy odwoływać się od tej decyzji – stwierdził działający z upoważnienia handlowców Ryszard Wasilewski.

Poproszony przez „TS” o wyjaśnienie decyzji Zarządu Miasta i ustosunkowanie się do zarzutów handlowców, burmistrz Edward Olejko wystosował pismo, którego treść w oryginalnym brzmieniu przytaczamy poniżej:

Dlaczego Zarząd Miasta nie wystawił lokalu do przetargu i wyraził zgodę na zmianę branży?

Zarząd Miasta nie mógł wystawić tego lokalu do przetargu, ponieważ wydzierżawiony został przez dotychczasowego najemcę na okres trzech lat, który wniósł opłatę za trzy lata z góry. Termin trzyletniej dzierżawy upływa dopiero w grudniu br. Zatem lokal nie został przekazany do dyspozycji Urzędu a dotychczasowy najemca wyraził jedynie wolę poddzierżawienia Firmie „FHU – Szel” z równoczesną zmianą branży z gastronomicznej na przemysłową.

Zarząd początkowo nie wyraził zgody na zmianę branży z gastronomicznej, jednak przy ponownym wniosku o zmianę branży i zgodę na poddzierżawę postanowił wyrazić zgodę na te warunki. Trudno bowiem decyzją Zarządu narzucać „siłą” prowadzenie działalności gastronomicznej, która ze względu na lokalizację na II piętrze lokalu, jak również zakaz podawania alkoholu (zgodnie z Uchwałą Rady Miasta) nie przynosi określonych korzyści prowadzącemu działalność. Zarząd mógł w dalszym ciągu odmawiać zgody na wnioskowane warunki, lecz byłoby to niewątpliwie ze szkoda dla budżetu miasta, jak też dla prowadzącego dotychczas działalność gastronomiczną. Takie nie wyrażenie zgody kosztowałoby miesięcznie budżet miasta 7.392 zł co w skali rocznej dałoby 66.528 zł czyli 665 mln starych złotych.

Podjęciem decyzję Zarząd postanowił ustalić do Firmy „FHU – Szel” cenę średnią z przetargów na hali na II piętrze w wysokości 76 zł/m² miesięcznie, przy czym cena ta jest ceną średnią z wycycytowanych dla lokali o pow. ok. 10 m². Biorąc pod uwagę, że powierzchnia przedmiotowego lokalu wynosi 103 m² i znajdując się na II piętrze na hali muszą stwierdzić, że cena 76 zł/m² dla tej powierzchni jest stawką bardzo wysoką. Trudno byłoby mi uzasadnić w sposób przekonujący tak wysoką stawkę. Zatem uważam, że decyzja, którą podjął Zarząd nie naraża budżetu miasta na stratę.”

Verba volant, scripta manent – jak mawiali starożytni.

Joanna Kozimor

W trwających od początku lat pięćdziesiątych w naszym kraju zmianach ustrojowych skoncentrowano się przede wszystkim na przebudowie stosunków ekonomicznych, na dalszy plan odsuwając reformę szkolnictwa i służby zdrowia, troskę o rodzinę. Skutki tego obserwujemy teraz wszyscy.

Kolejny problem to przebywanie nieletnich poza domem – często do późnych godzin nocnych. Gdy w Radomiu próbowano temu zapobiec, zatrzymując dzieci w Izbach Policyjnych i wzywając rodziców – odezwały się głosy, nazywające te działania zamachem na demokratyczne zasady życia społecznego.

Wzajemne podchody pomiędzy dorosłymi i młodzieżą trwałyby zapewne jeszcze długo, gdyby nie doszło do tragedii w Słupsku. Totalna wojna z policją, porozbijane samochody, witryny sklepów, ranni demonstranci i policjanci to bilans kilkudniowych zamieszek w tym niewielkim przecież mieście. Jakby tego było jeszcze mało, niemal w tym samym czasie kibice zdemolowali pomieszczenia katowickiego „Spodka”, w którym odbywał się halowy turniej piłki nożnej. Znamienne jest, że obydwa wydarzenia rozgrywały się na oczach całej Polski. Młodzi, filmowani kamerami telewizyjnymi, wcale nie ukrywali swoich twarzy, co może świadczyć o ich przekonaniu o bezkarności, chociaż, jak ostatnio podały media kilku z nich ukarano. Zajścia te wykazały, że nie można dłużej zwlekać z poważnym uregulowaniem spraw ludzi młodych.

Przede wszystkim – przyczyny
Zanim podejmie się działania zapobiegawcze, należy zastanowić się nad głównymi przyczynami wpływającymi na wzrost agresji młodzieży. Wy-

Aby Słupsk był tylko incydem

W ostatnich latach znacznie wzrosła liczba ciężkich przestępstw dokonanych przez młodzież w wieku niekiedy poniżej piętnastego roku życia. Sprawcami wielu wykroczeń drobniejszych są coraz częściej dzieci z młodszych klas szkół podstawowych. Do palenia papierosów w szkołach zdążono się już przyzwyczaić. Na alarm uderzono po stwierdzeniu, że dzieci z podstawówki sięgają po alkohol, zaś młodzież szkół średnich pobudza się amfetaminą przed trudniejszymi klasówkami. Grupy nieletnich szalikowców wypaczą widowska sportowe, a ich „wyczynny” powodują zamykanie stadionów, co uderza w „normalnych” kibiców i sportowców. Miary dopełniły ciężkie zbrodnie, których sprawcy i sprawczynie miały lat...naście. Kłębą się pytania, co się dzieje, dlaczego i jak temu zapobiec?

daje się, że bez większego błędu zaliczyć do nich można:
1. **Brak odpowiedniego nadzoru rodzicielskiego.**

A przecież art. 96 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 1964 r. (nadal obowiązującego) podaje: „Rodzice wychowują dziecko pozostające pod ich władzą rodzicielską i kierują nim. Obowiązani są troszczyć się o fizyczny i duchowy rozwój dziecka i przygotować je do pracy dla dobra społeczeństwa...”. Nie można jednak całą winą za nieodpowiednie wychowanie dzieci obarczać tylko rodziców. Wpływają na to też czynniki obiektywne. Zmiany gospodarcze w naszym kraju spowodowały, iż wielu jedynych żywcielei rodziny utraciło pracę. W poszukiwaniu środków utrzymania zmuszeni byli do wyjazdu za granicę, zrzucając cały ciężar wychowania dzieci na barki matek. Nie brak też przypadków, gdy oboje rodzice wyjeżdżali „za chlebem”, a „wychowaniem” dzieci zajmowała się dalsza rodzina lub nawet sąsiedzi.

2. **Frustracja dorastającej młodzieży.**
Wynika ona w wielu przypadkach ze słabej kondycji finansowej rodziców i z braku perspektyw na odmianę sytuacji rodzinnej. W gorszym położeniu znajdują się absolwenci szkół średnich, którzy w razie nie podjęcia nauki w szkołach wyższych muszą liczyć się

ze statusem bezrobotnego. Trudno ukrywać, że system stypendialny większości szkół jest tylko pustym zapisem ustawowym, co skutecznie eliminuje z uczelni dzieci z rodzin słabo sytuowanych, a tych w Polsce jest najwięcej.
3. **Negatywna ocena postępowania dorosłych.**

Jedną z przyczyn zagubienia młodzieży jest hipokryzja „dorosłego świata”. Ciągłe zatargi, kłótnie polityczne, owe wojny na górze i na dole. Dodajmy do tego brak stabilizacji gospodarczej, nierówność obywateli wobec prawa i utrudniony dostęp doń biedniejszym.

Dorosłych kompromitują spory o wychowanie seksualne w szkołach. Deliberowanie nad tak ważnymi kwestiami, jak: „wychowanie dla seksu czy miłości”; podręcznik Lwa Starowicza czy autora innej opcji? Tymczasem coraz więcej nastolatek zachodzi w niechcianą ciążę, coraz więcej dzieci rodzi dzieci. Towarzyszy temu porzucenie szkoły, domu – nierzadko dochodzi do osobistych tragedii. O tym z młodymi ludźmi się nie dyskutuje, ich głosu nie słycać.

4. **Brak autorytetów i wzorców do naśladowania.**

Wydaje się, że w tej materii w dużym stopniu winę ponoszą środki masowego przekazu, które zbyt rzadko

kreują pozytywne wzory działania. Stwarza to u młodzieży wrażenie, że nie ma takiego człowieka: artysty, sportowca, wychowawcy, który zasługiwałby na miano autorytetu – kogoś, kogo można, a nawet trzeba naśladować. Sytuacja taka prowadzi do rozczarowania, wyobcowania i agresji. Część młodzieży „ucieka” w stronę sekt religijnych, w których kontakt z mistrzem duchowym jest możliwy na co dzień.

Jaskrawym przykładem nierozważnych działań były relacje słupskich mediów. To one nakręcały poniekąd spiralę napięć i ciągłego buntu „szalikowców” i sfrustrowanej młodzieży. Wszelkie polityczne rozróby, obrzucanie ministrów, prezydenta jajkami, zaobserwowane w telewizji, stały się godne naśladowania. Niektórzy widać zapomnieli, że „kto sieje wiatr, zbiera burzę”. Niestety, coraz częściej wydarzenia z udziałem młodzieży potwierdzają słuszność tej maksymy.

5. **Nachalność reklam telewizyjnych.**

Reklamowanie towarów dla dzieci i młodzieży nacechowane jest szczególną natarczywością. Ma to uzasadnienie psychologiczne. Dziecko przyjmuje bowiem wiele informacji dosłownie i bezkrytycznie. Dlatego oglądając reklamy, odnosi wrażenie, że wszyscy bawią się klockami Lego, spożywają chrupki, popijają coca-colę. Gdy rodzi-

ców nie stać na zakup reklamowanych towarów, czują się niedowartościowane i niejednokrotnie rekompensują to sobie drobnymi kradzieżami. W wielu krajach, aby uniknąć podobnych sytuacji, zabrania się reklamowania towarów dla dzieci.

Negatywny wpływ telewizji to nie tylko reklamy. Wprawdzie wyświetlanie filmów o krwawej lub erotycznej tematyce dozwolone jest w późnych godzinach nocnych, ale telewizja omija często obowiązujące przepisy.

6. **Dostęp do środków przemocy.**

Łatwość dostępu dzieci i młodzieży do środków przemocy budzi przerażenie. Pałki, maczety, noże sprężynowe, atrapy pistoletów, wreszcie petardy i gaz obezwładniający to artykuły, w które może zaopatrzyć się młody człowiek w każdym mieście. Nie potrzeba do tego zgody rodziców lub okazania jakiegokolwiek dokumentu tożsamości. Posiadanie takich przedmiotów budzi poczucie siły i bezkarności oraz stanowi zachętę do wypróbowania posiadanej broni.

Przyczyn frustracji, rozwydrzenia i nieprzystosowania młodzieży można by wymienić jeszcze wiele. Jednakże u źródła ich wszystkich leży brak odpowiedniego nadzoru rodzicielskiego. Wydaje się, że nie ma już czasu na teoretyzowanie, ale należy szybko podjąć działania, aby uratować to, co jeszcze jest do uratowania. Zadania tego muszą podjąć się rodzice, nauczyciele, socjologowie i służby odpowiedzialne za utrzymanie porządku, w tym także policja. Problem należy rozwiązywać globalnie i lokalnie, w zależności od istniejących zagrożeń, nie wahając się skorzystać ze doświadczeń sprawdzonych w innych miastach.

Ryszard Koźma

Śladem naszych publikacji • Śladem naszych publikacji • Śladem naszych publikacji • Śladem naszych publikacji • Śladem naszych publikacji • Śladem naszych publikacji

W nawiązaniu do wypowiedzi radnego **Mariana Kawy** zawartej w 10 numerze „TS” z 6 marca, a dotyczącej polityki kredytowej Zarządu Miasta przedstawiamy swoje stanowisko w tej sprawie.

Jeżeli chodzi o kredyt, to należy zwrócić uwagę, że jest to mechanizm gospodarki rynkowej, który został wprowadzony do gospodarki gminnej ustrojują ustawą o samorządzie terytorialnym. Ustawa ta stwarza możliwość finansowania zadań publicznych między innymi z kredytów bankowych. I nie ma tu groźby „zadłużenia kolejnych rad” – jak pisze Pan Kawa – ponieważ granice korzystania przez gminy z kredytów są precyzyjnie określone w innym fundamentalnym dla polityki finansowej gmin akcie prawnym, jakim jest ustawa o finansowaniu gmin.

Korzystanie przez gminy z pożyczek i kredytów stało się powszechne. Poszukują ich zarówno gminy duże, jak i małe. Ostatnio dostępne stały się nie tylko kredyty bankowe, ale także i pożyczki z różnych funduszy oraz ze sponsorowanych przez państwo agencji.

W tej sytuacji stało się oczywiste, że również Sanok sięgnął po kredytowe źródła finansowania swoich zadań inwestycyjnych. Należy podkreślić, że są to zadania związane z ochroną środowiska, na które można otrzymać kredyty preferencyjne, niższe oprocentowane i w znacznej części umarżane. Doświadczaliśmy już tego przy umorzeniu 96.000 zł. kredytu na budowę kolektora sanitarnego „C”. Jeżeli natomiast chodzi o budowę budynku komunalnego, to jego finansowanie zamierzamy oprzeć na emisji niepieniężnych obligacji komunalnych, a więc na bardzo atrakcyjnej formie pozyskania kapitału, z której korzysta w kraju wiele prężnych gmin.

Nowa polityka finansowa nie stanowi więc jakiegos iluzorycznego „zagrożenia dla finansów publicznych” jak to ostrzega Pan radny, ale jest przykładem rozwiązywania miejskich problemów również z wykorzystaniem najnowszych mechanizmów finansowych, czego zresztą w niedalekiej przeszłości domagali się radni SLD.

Zdajemy sobie oczywiście sprawę z konieczności spłaty kredytów przy równoczesnej bieżącej realizacji zadań komunalnych. Ale powtarzamy raz jeszcze, że będą to tanie kredyty preferencyjne, a ich spłaty są wkalkulowane w plany budżetowe kolejnych lat, zgodnie z ogólnymi zasadami, o których mówiliśmy wcześniej, zasadami gwarantującymi bezpieczeństwo finansów miasta.

Martwi się też Radny Kawa wyinkowym charakterem corocznych budżetów, zapominając o ogromnych zaległościach minioniej epoki, które wymagają niekiedy doraźnych działań w różnych sferach komunalnej gospodarki. Są to jednak działania podejmowane w sposób demokratyczny po szerokich społecznych konsultacjach. Takie są prawidła demokracji lokalnej i nie można się na nie obrażać.

Zarząd Miasta

W artykule pt. „Komunalna zadyszka”, jaki ukazał się w „Tygodniku Sanockim” z dnia 20 lutego przedstawio szereg istotnych problemów wynikających w procesie świadczenia usług komunalnych, wysokości ponoszonych kosztów oraz sposobu i wysokości kształtowania cen sprzedaży dla odbiorców tych usług przez Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej S.A.

Z treści wypowiedzi prezentowanych przez przedstawicieli Przedsiębiorstwa reprezentujących zarówno Załogę, jak też Zarząd i Radę Nadzorczą wynikają m.in. dwa podstawowe nurty.

Pierwszy obejmuje zagadnienia związane z terminami podejmowania przez Radę Miasta Uchwał o zmianie cen na wniosek Zarządu Miasta, wynikający z propozycji przygotowanych przez Kierownictwo Przedsiębiorstwa.

Problem ten – pozornie mało istotny – w rzeczywistości może mieć znaczący wpływ na kształtowanie wyników ekonomicznych Przedsiębiorstwa.

Gdyby rzeczywiście zarzuty kierowane pod adresem Rady Miasta o nadmierne wydłużanie terminów opiniowania oraz zatwierdzania cen na usługi komunalne proponowane przez Zarząd Miasta były prawdziwe, to niewątpliwie zjawisko takie byłoby wielce niekorzystne dla sytuacji finansowej, a w konsekwencji sprawności gospodarczej Przedsiębiorstwa, np. przedłużenie procesu analizy kosztów i przygotowania opinii przez stałe Komisje Rady do wniosków o zmianę cen (i projektów Uchwał) a następnie podejmowanie przez Radę Miasta Uchwał o np. dwa lub trzy miesiące później przy jednoczesnym utrzymaniu zatwierdzonej ceny na poziomie wnioskowanym spowoduje łatwą do wyliczenia stratę dla Przedsiębiorstwa.

Z dokonanego przeglądu dokumentów wpływających do Rady Miasta w postaci wniosków Zarządu Miasta o podwyżkę cen wynika, że Rada Miasta w tym również Komisje stałe Rady nie dopuściły się naruszenia terminów przygotowania oceny i opinii, a następnie podejmowania prawomocnych Uchwał przez Radę Miasta. Stwierdzony okres analizy, opiniowania oraz zatwierdzania cen rozciąga się na czas od jednego tygodnia do miesiąca.

Z przedstawionego zestawienia liczbowego wynika, że Rada Miasta działająca zarówno na płaszczyźnie wyspecjalizowanych Komisji stałych Rady, jak też jako organ kolegialny samorządu terytorialnego właściwie realizuje przyjęte obowiązki ustawowe w zakresie stanowienia prawa miejscowego odniesionego do regulacji cen za usługi komunalne.

Dokonany przegląd nie obejmuje jednak okresu czasu zawartego pomiędzy terminami wystąpienia z wnioskiem o zmianę cen przez Zarząd

i Radę Przedsiębiorstwa do Zarządu Miasta, a datą wpływu wniosku Zarządu Miasta do Rady Miasta, gdyż na proces przygotowania tych dokumentów Rada Miasta nie ma wpływu i nie może ponosić odpowiedzialności za ewentualne wyniki z tego tytułu straty.

Drugim nurtem w dyskusji o podstawowym znaczeniu dla prawidłowego funkcjonowania Przedsiębiorstwa, lecz o podłożu ekonomicznym były zagadnienia kształtowania wysokości cen za usługi komunalne świadczone na rzecz odbiorców indywidualnych.

Niewątpliwie na przebieg dyskusji i atmosferę wypowiedzi miało wpływ stwierdzenie: „Ubiegłoroczny wynik finansowy jest dla Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej niekorzystny – odnotowało ono 327 tysięcy zł. straty. Jest to przede wszystkim efekt prowadzonej przez właściciela – Miasto polityki cenowej. Ustalanie przez Radę Miasta cen wody, ścieków i ciepła na poziomie kosztów, a w odniesieniu do komunikacji miejskiej – nawet poniżej nich, w połączeniu z mniejszą sprzedażą i zadłużeniem spółki, która ponosi ogromne koszty zaciągniętych kredytów (m.in. na budowę oczyszczalni – przyp. aut.), nie może przynieść innego wyniku”.

Ze strony Przedstawicieli Przedsiębiorstwa padły m.in. zarzuty o sprzeczności polityki cenowej do podejmowania decyzji o charakterze populistycznym sprzecznych z zasadami rzetelnego rachunku ekonomicznego. Czy rzeczywiście? Gdyby sytuacja finansowa Przedsiębiorstwa była dobra, a wynik za rok ubiegły korzystny, to zarzut ten należałoby traktować jako skuteczną obronę interesu mieszkańców, których reprezentantami w organach samorządowych są radni i do czego są zobowiązani w przekonaniu wyborców.

Jak jednak wiemy sytuacja finansowa jest trudna, a wynik finansowy z działalności gospodarczej za rok ubiegły – niekorzystny.

Powstaje w tej sytuacji pytanie, czy i jaki udział w trudnej sytuacji finansowej firmy ma Rada Miasta jako organ podejmujący decyzje o wysokości cen za usługi komunalne.

Otóż przy dokonywaniu przeglądu dokumentów dla oceny terminowości podejmowania Uchwał zatwierdzających ceny usług, dokonano również oceny stanu zbieżności pomiędzy wysokością cen proponowanych przez Zarząd Miasta, a cenami uchwalonymi przez Radę Miasta. Z oceny tej wynika, że w czasie trwania obecnej kadencji Rada Miasta podejmowała piętnaście razy Uchwały o regulacji cen za dostawę wody i zrzut ścieków dla potrzeb komunalnych i przemysłowych, wywóz nieczystości oraz z tytułu przewozów osobowych autobusami komunikacji miejskiej. Z tego zestawienia dokumentów wynika, że przeprowadzona ocena przyczyn trudności fi-

finansowych Przedsiębiorstwa, a wykazana w cytowanym na wstępie piśmie artykule prasowym, jest nie trafna i krzywdząca.

Istotniejszym jednak od tego stwierdzenia jest fakt, że poszukiwanie przyczyn obecnej sytuacji gospodarczej w błędnym kierunku przyczynić się może do utrwalania tych trudności, a w przyszłości zwiększenia kosztów jej naprawy. W tym również negatywnych skutków, które mogą dotknąć załogę pomimo prezentowanych wysokich walorów zawodowych.

Na tle powyższych spostrzeżeń dwie wypowiedzi przedstawicieli Załogi zasługują na szczególną uwagę. Jedną z nich zawarta w artykule „Komunalna zadyszka” brzmi: „nasze pobory, premie, trzynastki uzależnione są od wyników przedsiębiorstwa. Od lat na tym tracimy – to są nasze pieniądze. Jaki jest cel takiej polityki?”

Druga wypowiedź zaprezentowana przez pracownika na stanowisku robotniczym na kolejnym spotkaniu roboczym poświęconym omawianiu problematyce odbyłym w Urzędzie Miasta w dniu 27 lutego, stwierdzająca, że dla Przedsiębiorstwa należy opracować „strategię rozwoju przedsiębiorstwa określającą kierunki i zasady dalszej jego działalności”. Tak, należy opracować.

W tym momencie potrzeba przypomnieć fakt przekształcenia w dniu 25.01.1996 r. Przedsiębiorstwa w spółkę stanowiącą własność komunalną Miasta, dokonania wyborów Zarządu i Rady Spółki przez Radę Miasta w wyniku przeprowadzonego postępowania konkursowego. Zaprezentowano wówczas konkretne propozycje stabilizacji gospodarczej poprzez jej rozwój. Dla wsparcia tych zamierzeń kierownictwo Rady Miasta na wspólnym spotkaniu odbyłym przy udziale Kierownictwa Urzędu Miasta oraz Kierownictwa Przedsiębiorstwa przedstawiło pakiet propozycji dla opracowania kierunków rozwoju Przedsiębiorstwa celem umocnienia jego podstaw organizacyjnych i ekonomicznych.

Jak dotychczas władze Spółki do Rady Miasta takiego dokumentu nie przedstawiły.

Doceniając jednak potrzebę opracowania przedmiotowego dokumentu Rada Miasta oczekuje opracowania i przedstawienia do zatwierdzenia kierunków rozwoju Przedsiębiorstwa. Dodatkowe szczegółowe wytyczne do takiego opracowania zawarte są w materiałach do Strategii Rozwoju Miasta Sanoka ze szczególnym uwzględnieniem gospodarki komunalnej. Zdaniem Kierownictwa Rady Miasta opracowanie strategii rozwoju Przedsiębiorstwa stanie się czynnikiem gwarantującym zarówno właściwe kształtowanie czynników o charakterze organizacyjno-usługowym, jak również pozwoli na stabilną politykę w zakresie cen za usługi komunalne.

Przewodniczący Rady Miasta
Andrzej Radwański

DZIEŃ Z OJCEM JACKIEM

Pracowity dzień Gościa rozpoczął się od konferencji szkoleniowej w SP1. „Sekty dzisiaj – jak je rozpoznawać i jak się przed nimi bronić” – to temat spotkania z nauczycielami szkół średnich i podstawowych. Wzięło w nim udział ponad 90 osób – oprócz przedstawicieli oświaty także katecheci świeccy, siostry zakonne, kapłani, policja, innowiercy oraz lokalne media i przedstawiciele Urzędu Miasta.



Wykład O. Galuszki dotyczący sposobu działania grup destrukcyjnych, potocznie zwanych sektami, cieszył się dużym zainteresowaniem. Świadczyły o tym liczne pytania, prośby o adres kontaktowy, wykaz fachowych publikacji oraz skrzętnie zapisywane informacje o sposobie rozpoznawania sekt i przeciwdziałania ich zgubnym wpływom. Nauczyciele wyrazili chęć kontynuowania tego typu szkoleń.

Następnie w kościele OO. Franciszkanów O. Jacek odprawił mszę św. w intencji młodzieży szkolnej, rodziców i nauczycieli. Później odbyła się kolejna konferencja poświęcona zagrożeniom jakie niosą sekty, często ukrywające się za organizacjami typu globalnego np. „Światowej walki na rzecz pokoju” itp.

W spotkaniu uczestniczyli również bracia w chrześcijańskiej wierze – obrządku wschodniego, wyrażając wspólną troskę o przyszłość młodego pokolenia.

Po konferencji O. Galuszka odpowiadał na liczne pytania zgromadzonych. Następnie w przyjacielskiej atmosferze – przy kawie i herbacie – spotkał się w kawiarence „U Mnicha” z członkami grup modlitewnych oraz ludźmi, pragnącymi podyskutować i uzyskać informację na powyższy temat.

hmw

Adres ośrodka, w którym pracuje O. Jacek Gałuszka: Centrum Informacji o Sektach, ul. Dominikańska 3/24, 31-043 Kraków, tel. (012) 423-11-81.

Żywa zabawka

Sanoka nie ominął problem Rumunów żebrających pod sklepami, bankami czy kościołami. Chcąc wzbudzić maksymalne współczucie przechodniów siedzą na zimnym betonie z obrazkami świętych na szyi i z „podchowyanymi” dziećmi na kolanach. Jest to widok obecnie tak powszechny, że w zasadzie wzbudza coraz większą obojętność. Przechodzący ludzie nie zdają sobie sprawy z „małych” tragedii rozgrywających się na ich oczach.

Rumunka urodziła zdrowe niemowlę. Zostawiła je w szpitalu. Samotne, bez kochającej matki i ojca czekało... Po trzech miesiącach trafiło do rodziny zamieszkującej okolice Sanoka, która już od wielu lat starała się o dziecko. Zastępczy rodzice troskliwie opiekowali się nim dniem i nocą, szybko obdarzyli miłością i poczuciem bezpieczeństwa. Już po pierwszym tygodniu twarz niemowlaka miała inny, radosny wyraz. Zaczęło widzieć w obcych ludziach kochających rodziców, zjawiających się na każdy jego płacz. Błogie chwile spędzone z dzieckiem zostały jednak pewnego dnia brutalnie przerwane. Szpital na wniosek sądu odebrał rodzinie małeństwo. Przyczyną był powrót rumuńskiej matki wystraszonej widmem oskarżenia o porzucenie dziecka. Motywem nie była więc miłość a presja.

Cały problem jednak jest w tym, że matka i tak odebrała dziecko zastępczej rodzinie po jego „podchowaniu”. Rumunki nie zostawiają swoich „pociec”, oddają je tylko na czas, w którym osiągnie ono taki wiek, iż nie

zamarznie w czasie chłodnych dni spędzonych na kolanach żebrającej matki.

Problem porzuconych rumuńskich noworodków nie jest jednostkowy. Coraz więcej zdarza się takich wypadków. Przecież bezbronne maleństwa - nieważne jakiej narodowości - nie mogą wybierać sobie własnego losu, rodziny, nie mogą powiedzieć, co i gdzie je boli. Potrzebują troskliwej opieki i miłości bliskich osób od momentu przyjścia na świat. To ich podstawowe prawo, tylko niestety nie mogą o nie walczyć. Dlatego obowiązkiem dojrzałego społeczeństwa jest stworzenie prawnych gwarancji wszystkim pozostawionym w szpitalach czy innych placówkach dzieciom, które mają szansę na adopcję lub rodzinę zastępczą. Aby „nagły choć chwilowy nawrót matczyńskich (ojcowskich) uczuć” nie odbierał im szansy na lepszy los w kochającej chociaż przybranej rodzinie. Dziecko to nie zabawka. Od momentu przyjścia na świat, potrzebuje miłości i opieki. To jego prawo, tylko nie może o nie walczyć.

(ek)

Kiedy i w jaki sposób zetknął się Ojciec po raz pierwszy z problemem sekt i dlaczego właśnie nimi postanowił zająć się głębiej?

– Tematem tym zajmuję się od trzech lat, czyli od kiedy Centrum istnieje, a sam je założyłem. Wszystko zaczęło się od chwili, kiedy przyszła do mnie pewna kobieta – byłam wtedy duszpasterzem akademickim w krakowskiej „Beczce” – i powiedziała: „mój syn, student psychologii, zginął w jakiejś sekcie. Czy mógłby ojciec podać adres kogoś, kto jest w stanie mi pomóc?”. Szukałem wszędzie, ale nikt nie znalazł takiego adresu. Kiedy kobieta przyszła ponownie powiedziałam jej, że nie znalazłem nikogo, kto mógłby jej pomóc. Zaproponowałem więc wspólną pracę na miejscu. I nagle, kiedy zaczęliśmy się tym zajmować, okazało się, że jest to zagadnienie ogromnie rozległe i że robi się z tego wielka instytucja. Wówczas, już za zgodą ojca przeora, zająłem się tym problemem głębiej. W mojej pracy, od początku stawałem na współpracy z innymi. Obecnie mamy bardzo dobre kontakty z Kuratorium Oświaty, Wydziałem Zdrowia, Wojewodą Krakowskim, z różnymi instytucjami kościelnymi i policją wojewódzką. Mam

na rzecz sekty. Wyjeżdżają one z myślą o wakacyjnym i rekreacyjnym spędzeniu czasu. Naprawdę jednak jest to kosztowna praca od świtu do nocy – chodzenie, kwestowanie, sprzedawanie widokówek, zbieranie funduszy – znacznie odbiegająca od wyobrażeń.

Czy zdarza się, że osoby już nieprzydatne sektom bywają odrzucone?

– Zdarza się. Miałem niedawno taką sytuację, gdzie od chłopaka sekta zażądała, aby przekazał jej cały majątek razem z mieszkaniem, które dostał od rodziców, po czym miał popelnić samobójstwo.

Najłatwiej mówić i przestrzegać przez osoby, które miały bezpośredni kontakt z sektą, a którym udało się z nich wyjść. Czy Centrum ma kontakt z takimi osobami i czy one Wam pomagają?

– Faktem jest, że byli członkowie sekt są najlepszymi terapeutami. Tak samo, jak były narkoman jest najlepszym terapeutą narkomanów itp. Nie mniej jednak spotykamy się bardzo często z tym, że człowiek, który był w sekcie, potrzebuje długiego czasu na doświadczenie do siebie, zanim będzie mógł po-

Rola rodziny jest ogromna, ale dlaczego nie mówi się o pomocy ze strony szkoły? Są tam przecież pedagodzy, psychologowie. Na ile oni są przygotowani do udzielania pomocy?

– Na razie jeszcze niewiele na ten temat wiedzą, niemniej jednak istnieją programy szkoleniowe, zawierające w swej treści to, co pokrótce przedstawiłem. Zdarzają się i anegdotyczne sytuacje, kiedy sami pedagodzy i psychologowie zapraszają do szkół członków sekt – spotykam się z czymś takim i to często. Np. w celu spacyfikowania niesfornej klasy, z którą nikt nie daje sobie rady w szkole. Sekta zaczyna działać. Ktoś włącza nastrojową muzykę, kładzie wszystkich na podłogę, rozpoczyna hipnotyczną terapię zbiorową, po której młodzież wstaje otumaniona. Efekt osiągnięty, a psycholog jest pod wrażeniem niewiarygodnej metody relaksu i zaprasza ponownie... Zdarza się i tak, że do szkół zostają zapraszane osoby w związku z prowadzeniem lekcji języka angielskiego czy warsztatów językowych. Później okazuje się, że jest to np. sekta mormonów, która przy okazji ma możliwość rozmowy z młodzieżą na temat pana Smitha i jego objawień.

Próbuje uświadamiać

rozmowa z Ojcem Jackiem Gałuszką

Perdolewaniu dla Tygodnika Samockiego
Jacek Gałuszka

też kontakty z psychologami, psychiatrami i pedagogami szkolnymi.

Jak wielu osobom Centrum pomogło do tej pory?

– Trudno powiedzieć. Przez Centrum przewinęło się już chyba ponad tysiąc dwieście osób. Myślę, że to sporo. Nie prowadzimy jednak rejestru. A często zdarza się, że osoby, które korzystały z naszej pomocy, nie kontaktują się już z nami po wyjściu na przysłowiową prostą.

Wiele sekt pragnie pozyskać dla siebie osoby mądre i wykształcone. Czy dużo sekt działa w środowiskach studenckich?

– Bardzo dużo. Głównie organizacje Kościoła Zjednoczeniowego Moona, trochę sekt terapeutycznych, wyjazdowych. Również takich, które proponują wspólne czytanie Biblii – wychodzące do studentów bardziej ambitnych w poszukiwaniach duchowych. Należy zaznaczyć, że sekty te wypracowały bardzo dobre sposoby uśpienia czujności ludzi, do których wychodzą. Dlatego tak wielu studentów wpada w zastawione sidła.

Młodzież wiążąca się z sektą, nie zawsze zdaje sobie sprawę, co znaczy być jej członkiem.

– Osoby zwerbowane wysyłane są najczęściej za granicę, aby pracowały

magać innym. Po drugie – ci, którzy wyszli z sekty, nie od razu są dobrymi mówcami. Czasem osoby, które przeżyły coś podobnego, uważają, że jest to tak straszny koszmar, iż chcą być normalnymi i już w nic się nie angażują. W tej sytuacji staramy się do akceptować i chronić ich prywatność.

Obecnie współpracuje z naszym Centrum kilka osób rozsianych po całej Polsce. W razie potrzeby korzystamy też z Ruchu Obrony Rodziny Jednostki w Wołominie lub w Lublinie.

Badania ankietowe wykazują, że większość młodzieży pytanej o autorytety nie znajduje ich ani w rodzicach, ani w nauczycielach, a głównie w rówieśnikach. Czy brak autorytetów w otoczeniu młodzieży, nie jest powodem szukania gdzie indziej, również w osobach nieomylnych guru?

– Jak najbardziej. Rośnie nam „pokolenie bez ojca”, w związku z czym różnej maści guru zaczynają się panoszyć. Pozyskują młodych ludzi przez fałszywe ciepło oraz ofiarowanie dowolnej ilości swojego czasu, pozornie nie oczekując nic w zamian. Można powiedzieć, że „pokolenie bez ojca” jest ogromnie podatne na manipulacje ze strony takich psychopatów.

Myślę jednak, że świadomość w tej kwestii ciągle rośnie, choć powoli.

Im więcej mówi się na jakiś temat, tym bardziej staje się on oczywisty, wręcz nudny. Czy nie boi się Ojciec, że tak może się stać i w tym przypadku?

– Z przekory?

Tak, właśnie przez przekorę. Jak więc mówić o zagrożeniu?

– Mam zasadę. Do młodzieży nie mówię o sektach, żeby nie reklamować. Ewentualnie próbuję uczulić ją na pewne metody, którymi może być pozyskiwana. Natomiast w bardziej szczegółowy sposób, na ten temat staram się mówić do nauczycieli i osób odpowiedzialnych za formację młodzieży, gdyż są to osoby pierwszoplanowo reagowania na wszelkie zmiany, którym uczeń może podlegać. Jednocześnie uważam, iż – generalnie – nie jest to temat nudny. Świadczy o tym chociażby obecność młodzieży na dzisiejszym spotkaniu. Jednak trochę osób przyszło – czyli ich to interesowało. Myślę, że gdybyśmy zorganizowali następne spotkania, obejrzelibyśmy wspólnie jakiś film, mogli podyskutować o jego treści, byłyby one ciekawsze. Ale powtarzam raz jeszcze: w żaden sposób nie może to być reklamą sekt!

Rozmawiała: Aneta Korfanty

Rodzinną mszą świętą

Ubiegłej soboty w kościele OO. Franciszkanów miało miejsce niecodzienne spotkanie. We mszy św. wzięli udział uczniowie klasy 7 „c” z SP9, ich rodzice i wychowawca oraz wicedyrektorka szkoły Grażyna Szczepiek. Eucharystie w intencji rodziców i uczniów sprawował katecheta z „dziewiątki” O. Radosław.

Po mszy wszyscy udali się do kawiarenki „U Mnicha”, gdzie w wesołej atmosferze symbolicznie połamano się chlebem. Słuchano religijnych pieśni w języku ukraińskim w wykonaniu Marysi Jurczyszyn i Zuzanny Jary oraz poezji śpiewanej, którą zaprezentowała Iza Kwiatkowska – zdobywczyni II miejsca na wojewódzkim Konkursie Recytatorskim.

hmw



Ojciec Radosław łamie się chlebem z uczniami klasy 7 „c” w kawiarni „U Mnicha”

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „SANBUD” s.c.
38-500 Sanok ul. Lipińskiego 45, tel. 4632125
ul. Okulickiego 23, tel. 4632983

oferuje:

MATERIAŁY BUDOWLANE

- szeroki asortyment
- uznani producenci
- konkurencyjne ceny
- świadczymy usługi transportowe

Zapraszamy!

ŚWIAT, KTÓREGO JUŻ NIE MA

Równo tydzień temu, w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie, do miesięcznego istnienia powołano dwie wystawy. Jedna, pod nazwą „Poznajmy się”, to fotografie kilkudziesięciosobowej Międzynarodowej Fotograficznej Grupy Twórczej Euroregionu Karpackiego, której członkowie pochodzą z Polski, Węgier, Rumunii, Ukrainy i Słowacji. Natomiast druga wystawa to „Karpaty Wschodnie” autorstwa naszych współpracowników – Agaty i Macieja Skowrońskich.

W ubiegły piątek, w Rzeszowie rozpoczęło się trzydniowe sympozjum z udziałem fotografików z państw Euroregionu Karpackiego. Wystawa sanoczan była wystawą towarzyszącą. O tym, jak do tego doszło mówią Agata i Maciej Skowrońscy.

– Zastanawialiśmy się, gdzie moglibyśmy wystawić swoje prace. Byliśmy już w jednym miejscu, ale nie za bardzo nam odpowiadało. Przyjechaliśmy do Rzeszowa i dowiedzieliśmy się, że tworzona jest tutaj międzynarodowa grupa fotograficzna. Kiedy komisarz wystawy Adam Kus zobaczył nasze zdjęcia, zorientował się, że pasują one tematycznie do organizowanej przez niego wystawy „Poznajmy się”, zaproponował nam, aby je tutaj zaprezentować w formie ekspozycji towarzyszącej. Jesteśmy z tego bardzo zadowoleni, bo mimo wszystko trochę zdjęć udało nam się tutaj pokazać.

– **Co przedstawiają zdjęcia?**

– Jest na nich pokazany świat Huculów i Bojków – Czarnohora i Bieszczady Zachodnie wraz z Gorganami. Z tym, że Gorgany są trochę podzielone, ponieważ od zachodu zamieszkuje je Bojkowie, a od wschodu Huculi. Zdjęcia przedstawiają przede wszystkim świat, którego u nas nie ma. Wiadomo wszystkim, że Bojkowie zamieszkiwali Bieszczady pięćdziesiąt lat temu, a w tej chwili już ich tam praktycznie nie ma. Tak jak jest na Ukrainie w tej chwili, podobnie, a może nawet identycznie było u nas – spotkaliśmy bowiem wioski, które wyglądają niemal jak sanocki Skansen! I wiele innych rzeczy, które my możemy oglądać w tym muzeum, tam można zobaczyć „na żywo”. To tak, jakby przenieść się w XIX wiek. Zresztą Huculi są najbarwniejszymi góralami w całym łuku Karpat.

– **Takich zdjęć, jak przedstawione na wystawie nie można chyba zrobić z dnia na dzień?**

– Zdjęcia te są plonem trzech lat naszych wyjazdów na Ukrainę. Przeważnie miały one charakter turystyczny, przywoziliśmy więc zdjęcia gór, przyrody,



ale też niezliczoną ilość takich jak te, o tematyce etnograficznej. Dodać trzeba, że były to wyjazdy organizowane przez naszych kolegów z sanockiego PTTK. I często było tak, że oni wychodzili w góry, a my zostawaliśmy w dolinach, by fotografować wioski tam położone i mieszkających w nich ludzi. Dawali się oni zresztą fotografować bardzo chętnie, traktując to jak swoisty zaszczyt. Cieszyli się z tego, że dzięki naszym fotografiom, ktoś, gdzieś będzie mógł ich zobaczyć. Jak to określił nasz kolega, oni chcieli przenieść się gdzie indziej – przynajmniej na fotografii.

– **To trzy lata pracy. Powstało około tysiąca zdjęć. czy wybranie tych kilkudziesięciu stanowiło problem?**

– O, tak! Najpierw wybieraliśmy zdjęcia do powiększenia, które chcieliśmy pokazać, a potem jeszcze kilka razy przebieraliśmy je tutaj na miejscu wspólnie z komisarzem wystawy. I za każdym razem musieliśmy rezygnować z czegoś, co było ciekawe i piękne zarazem.

– **Dyrektor WDK Lesław Wais, przedstawiając Was, mówił, iż zamierza w lecie zorganizować większą wystawę Waszych prac. Dlaczego w Rzeszowie, a nie w Sanoku?**

– Wystawa będzie i w Sanoku, ale dopiero w październiku. Do tego czasu nie ma bowiem wolnego miejsca w Sanockim Domu Kultury. Ale, gwoli ścisłości, musimy dodać, że w WDK w Rzeszowie też nie było wolnych terminów, a znaleźliśmy się tutaj teraz z tej racji, że nasze prace stanowią wystawę towarzyszącą ekspozycji Międzynarodowej Fotograficznej Grupy Twórców Euroregionu Karpackiego.

– **Czy byliście już w jakiś sposób honorowani za swoją twórczość?**

– Tak, nasze prace zakwalifikowano do prezentacji na XII Międzynarodowym Salonie Barwnych Przewodów – Radom '94, otrzymaliśmy wyróżnienie wydawnictwa „Przyroda Polska” za najlepsze zdjęcie 1995 roku. Zajęliśmy pierwsze miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Fotografii Krajoznawczej „Góry w obiektywie” zorganizowanym przez PTTK w Nowym Sączu. Nasze zdjęcia były publikowane w czasopiśmie, książkach, folderach i kalendarzach. Mieliśmy już również dwie autorskie wystawy – przyrodniczą, zorganizowaną przez sanocką LOP i etnograficzną w Ustrzykach Dolnych.

– **Fotografia nie jest Waszym jedynym zainteresowaniem?**

– Uczestniczymy w badaniach doliny Sanu wokół Sanoka, organizowanych przez Uniwersytet Jagielloński i Polską Akademię Nauk. To jest taki „nasz” teren, na którym badamy ptaki pod względem jakościowym i ilościowym. Dzięki tym badaniom, dolina jest coraz lepiej poznana. Mamy też na koncie opracowania ornitologiczne, drukowane w trzech fachowych książkach. Śmiejemy się, że nie będąc ornitologami z wykształcenia, w ten sposób praktycznie mamy za sobą prace naukowe. Interesujemy się również etnografią, co zresztą widać na naszych zdjęciach. Jeździmy w okolicy Sanoka, w Bieszczadach, na Pogórze Przemyskie, na Ukrainę i fotografujemy to, co jeszcze pozostało z tradycji.

– **Jakie są w takim razie Wasze najbliższe plany?**

– Myślimy, że w tym roku uda się nam wyjechać na Świdowiec. Jest to takie pasmo górskie, które – mówiąc w wielkim przybliżeniu – leży pomiędzy Czarnohorą a Gorganami. Nie zapomniemy również o Bojkowszczyźnie, gdzie wszystko to, o czym mówiliśmy wcześniej, jest doskonale zachowane. Chcemy również zorganizować wystawę przyrodniczą, bowiem fotografujemy również florę i faunę.

– **A jak kształtują się Wasze plany związane z „Tygodnikiem Sanockim”?**

– Do tej pory najczęściej pisaliśmy o Bykowcach, ale ten temat nam się poniekąd wyczerpał, będzie więc dużo tekstów przyrodniczych. Będzie też trochę tekstów z pogranicza historii i etnografii – więcej nawet etnografii, bo na tym gruncie czujemy się zdecydowanie lepiej.

rozmawiał: Marcin Kandefer

TWARZ GOTYKU

Po długich latach dominacji sztuki bizantyjskiej w sanockim Muzeum Historycznym, mamy oto od kilku również długich miesięcy, pochód sztuki Zachodu, a właściwie tej jej części, która podobnie jak ikony, związana jest z religią. Eksploruje zatem obszary zakreślone pojęciem sacrum.

Po wystawie „Res Divinae. Sztuka sakralna Kościoła katolickiego XVI-XIX wieku ze zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku”, w sanockiej placówce znalazły się zabytki udostępnione przez wrocławskie Muzeum Archidiecezjalne, co pozwoliło zorganizować wystawę „Śląska rzeźba gotycka XIV-XVI wieku”. Niestety tylko na okres od 13 marca do 21 czerwca.

od czterech do sześciu wieków. Zatem ich cielesność od naszej dzieł kilkadziesiąt lat wyprzedziła, na które ani one, ani my nie mieliśmy wpływu żadnego. A jednak dane nam było się spotkać. Mówiąc „nam” mam na myśli prócz człowieka XX wieku, nie kawałki

pożnógotyckim. Około roku 1450 pojawiały się w Polsce pierwsze oznaki zrodzonego we Włoszech humanizmu, a jednym z pierwszych myśli odrodzenia do Polski niosących, był nie kto inny jak Grzegorz z Sanoka. A więc ta wystawa Sanokowi należała się już od kilku wieków! Choćby przez uprzejmość wobec arcybiskupa lwowskiego.

Pośród dwudziestu trzech zabytków wystawionych w Sanoku, zaledwie trzy powstały w ostatniej ćwierci XIV wieku. Jest to „Chrystus Zmartwychwstały”, „Madonna na lwie” oraz „Pokłon Trzech Króli”, ale tylko krucyfik jest tu przykładem obecnego w sztuce tamtej epoki mistycyzmu. Mistycyzmu szukającego źródeł natchnienia w widoku ciała opuchniętego, umęczonego zarówno bólem fizycznym, jak cierpieniem wewnętrznym.

Życie religijne tamtego okresu karmi się fizyczną udręką, w niej szukając uniesień potrzebnych do duchowych medytacji. Ale w tym też czasie powstaje (rozwijający się do połowy XV wieku) styl zwany „pięknym”, lub „stylem pięknych Madonn”. Jego postaci pełne były wdzięku, a szaty układały się miękko i delikatnie. Taki sposób rzeźbienia, który jeszcze bardziej rozkwitł, kiedy początkowo kamień zastąpił drewno, reprezentują tu „Święta Katarzyna” – płaskorzeźba z dawnego ołtarza, niestety bez zachowanej polichromii i „Piękna Madonna” – jedna z piękniejszych rzeźb na tej wystawie.

Przemiany z drugiej połowy XV wieku i początku XVI wywołane re-

nesansem przełamują dotychczasowe „miękkie” formy tworząc tzw. „styl łamany”, reprezentowany w Sanoku rzeźbami „św. Doroty” (ok. 1480), „św. Jadwigi Śląskiej” (ok. 1480), „św. Mikolaja” (ok. 1480), „Matki Boskiej na półksiężycu” (2 poł. XV), „Matki Boskiej z Dzieciątkiem w otoczeniu świętych Dzieci i aniołów” (1501), „Tryptyk św. Anny Samotrzec” (ok. 1500), czy „Matka Boska Assumpta” (pocz. XVI).

Jednak to, co wydaje się tu najważniejsze, to nie zamiana szat drapowanych lirycznie na stroje nierzeczywiste, lecz pojawienie się w tych jeszcze średnio-wiecznych strojach twarzy zgoła odrodzonych. Twarzy, które wraz z nową epoką renesansu odrzuciły ból, uniesienia, mistykę, wyraz święto-alegoryczny i zastąpiły je człowieczą, „ludzka” pogodą ducha, radością bytu zanurzonego w codzienności wraz z jej pogodą, a choćby i niepogodą, toć znoszoną pogodnie. Stąd twarze świętej Doroty i świętej Jadwigi Śląskiej – jak pisze W. Banach – przywodzą na myśl wrocławskie mieszczki. Późniejsze „uczłowieczenie sacrum” w sztuce renesansu zachęci artystów do angażowania do roli świętych – kobiet nawet niskiego stanu, zostawiając w ich twarzy zupełnie rozpoznawalne rysy bez uszczerbku dla sacrum. Na razie jednak, nawet jeśli widzę w twarzy jakże żywej, uśmiechniętej (i tak tajemniczej, że naprawdę warto ją porównać z Giocondą) świętej Elżbiety podobieństwo do pewnej hol-

lywoodzkiej aktorki, to przecież i ciężki strój i aranżacja postaci (stoi z ciężarem na jednej nodze, bo ciężko jej wciąż stać) i zajęcie (w rękach musi trzymać atrybuty swej świętej powinności) nadal są boleśnie średniowieczne, z cierpieniem, jako główną zaletą ziemskiego życia. Idąc dalej tropem malowanej przez niezłomnie późniejszą Giocondę, warto zauważyć, że i tej spokojnej i pięknej postaci towarzyszy krajobraz groźny i martwy. Słusznie o zmoczeniu wrażenia piękna i łagodności portretowanej kobiety, ale zarazem przypomina o ponurych aspektach tego świata.

Wracając jeszcze do wspomnianych tu atrybutów świętej Elżbiety, jak i innych świętych, warto przy wystawie sztuki gotyckiej przypomnieć o osobnym problemie symboliki w sztuce, którą zajmuje się ikonologia.

Gotycka rzeźba jest wprost klasycznym przykładem kodowania konkretnych informacji, mających dotrzeć do odbiorcy. Nie miejsce tu na omawianie jej bogatego słownika. Chcę jedynie zaproponować czytelnikowi, by zanim wyjdzie z domu, przypomniał sobie życiorysy świętych z sanockiej wystawy i spotykając w sali Zajazdu ich figury, przed zbliżeniem oczu do karteczki na ścianie, spróbował odgadnąć imiona trzymającej w ręku bryłę kościoła, czy miecz.

Liczba zgromadzonych na wystawie obiektów nie imponuje wobec zachowanych dzieł śląskiego gotyku, ale wbrew pozorom, jest to atut obecnej ekspozycji. Ta skromność koresponduje ze skromnością tematu i warsztatu gotyckich mistrzów. Niewielka sala sanockiego muzeum i bliskość rzeźb jest wręcz rzadką okazją bezpośredniego obcowania, twarzą w twarz, nos w nos, z gotyckimi świętymi. Fakt, że z punktu widzenia konserwatorskiego pozostawiają wiele do życzenia, tylko wzmacnia efekt. Ubytki, dziury i złamania, liszaje polichromii potęgują wrażenie spotkania z kawałkiem drewna, które kilka wieków temu, ktoś poddał ostrzu

Tomasz Korzeniowski



Zachodu ze Wschodem. Tę wizytę w Ziemi Sanockiej świętych, Dzieciątka, czy Ciała w objęciach milczącej Matki. Zauważmy, iż minęło od czasu ich powstania na Śląsku

drewna, a kogoś, kto w swym czasie żył i z nim umarł, utrwalił wypełniając go idee, myśl, wrażliwość, za pomocą dłuta.

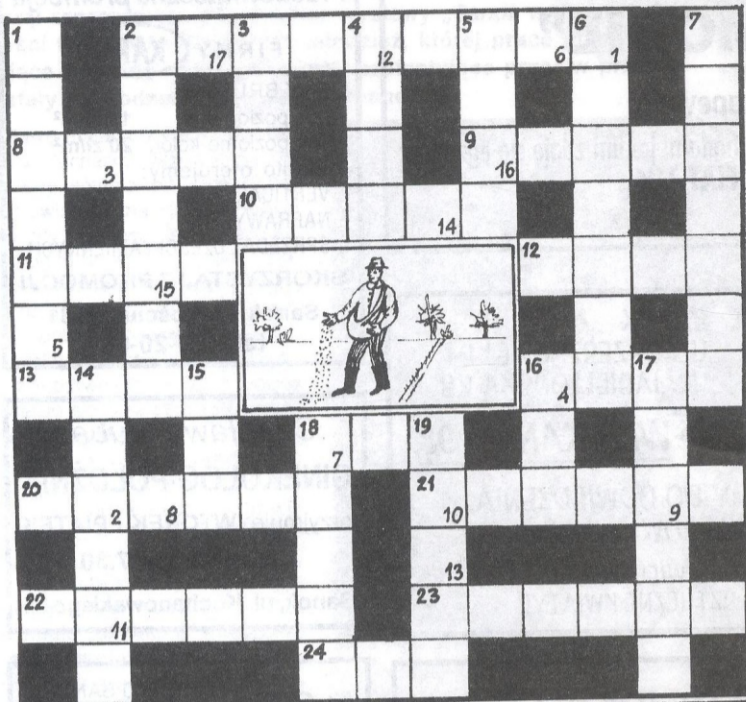
Kiedy część tych dzieł na Śląsku powstawała, obowiązywał w sztuce Zachodu styl zwany dziś

Cieszymy się, bo wydarzenie to nie ma, a ewentualne pretensje, że przecież i tak nie otrzymaliśmy tego, co we wrocławskim Muzeum najcenniejsze, zakrawałyby na arogancję dużej miary. Jak bowiem wyjaśnił Wiesław Banach – dyrektor sanockiego Muzeum (podczas otwarcia wystawy w piątek 13 marca) – unikatowe obiekty wypożyczane są na wystawy czasowe niechętnie, i rzadko można je oglądać poza stałym miejscem ekspozycji. Przywołano tu nawet tragedię rzeźb, które podczas pewnej podróży straciły głowę, dosłownie. Delikatna jest bowiem struktura kilkunastowiecznego drewna, nierzadko nadwątlona korytarzowym dziełem szkodników. Zatem tylko dzięki uprzejmości i życzliwości księdza Józefa Patera z wrocławskiego Muzeum zawdzięczamy wizytę gotyku w Sanoku, choć, jak wiadomo na jego decyzję wpływ miało zainteresowanie Wrocławia naszą Galerią Beksinińskiego (która właśnie gości nad Odrą), a i podobno prywatne kontakty sanockich muzealników z Wrocławiem.

Nasuwają mi się tu nieuchronnie małe dygresje wokół zagadnienia Sanok-Wrocław, bowiem więzi między tymi miastami zdają się być zgoła wielorakie i niebagatelne. Pierwsze to właśnie prywatne, osobiste, personalne kontakty wrocławian mieszkających w Sanoku i vice versa. Skoro dzięki nim między innymi, mamy tak ważne i niemal niemożliwe wydarzenie, to dlaczego nie mieć ich więcej? Drugie wynikają z faktu, iż Wrocław jest jednym z ważniejszych ośrodków osiedlenia się mieszkańców dawnych polskich Kresów (Lwów, Ossolineum!), a Sanok jednym z ważniejszych ośrodków kulturalnych najdalej dziś ku Kresom wysuniętych i stanowić może naturalną bazę (pomost) nawiązywania więzi z polską kulturą, wciąż trwającą tam, a niegdyś tak brutalnie oderwaną od żywego organizmu narodu i jego kultury.

Otwarcie wystawy cieszyło się niemalym zainteresowaniem zaproszonych gości, choć można było się spodziewać po wydarze-

KRZYŻÓWKA NR 12



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17

**SPONSOREM I NAGRODY
JEST PRZEDSIĘBIORSTWO**



**PRODUCENT
Okno-Res**

Poziomo: 2. część broni palnej na naboje, 8. pomieszczenie, 9. piękny koń, 10. siły zbrojne państwa, 11. pisarka francuska (1883-1967), 12. drzewo liściaste, 13. imię Chacaturiana, 16. ryba z rodziny karpiowatych, 18. kanion, 20. zwal, stos, 21. czapla biała, w Polsce chroniona, 22. stolica Turcji, 23. małpa amerykańska o krótkim ogonie, 24. skupisko drzew.

Pionowo: 1. wczasy dla dzieci, 2. ryba morska z rodziny okoniowatych, 3. produkt wulkanizacji kauczuku, 4. bezużyteczna, zużyta maszyna, 5. dom lisa, 6. wiecznie zielony krzew tropikalny, 7. śródziemnomorska bylina do produkcji alaniny, 14. doświadczenie, obcy, 15. berliński, już zburzony, 16. produkt z mleka, 17. naczynie na owoce, 18. półwysep w Rosji z gazem ziemnym, 19. zagadka obrazkowa.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań oczekują nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu 10 dni): I – nagroda o wartości 25 zł, II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem I nagrody jest firma „KARO”. Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset Video „Maszotka”, ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki nr 10:
**PRACA SAMA
NIE PRZYJDZIE**

Nagrody wylosowali:

I – Marcin Szermeta,
ul. Jana Pawła II 39/6

II – Tomasz Oklejewicz,
ul. Matejki 2

III – Ireneusz Kogut,
ul. Dębna 71, 38-503 Mrzygłód

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony, licytacyjny
na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych położonych
na I i II piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego w Sanoku.

Oznaczone numerami:

3 – pow. użytkowa 9,02 m² położone na I piętrze Hali Targowej, branża dowolna, cena wywoławcza 20 zł/m²,
29 – pow. użytkowa 9,13 m² położone na I piętrze Hali Targowej, branża dowolna, cena wywoławcza 20 zł/m²,
29 – pow. użytkowa 21,05 m² położone na II piętrze Hali Targowej, branża dowolna, cena wywoławcza 20 zł/m².

Wadium w wysokości 200,00 zł (słownie: dwieście złotych) należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 30 II p. najpóźniej do dnia 30 marca 1998 r. do godziny 12-tej.

UWAGA!!! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%

Przetarg odbędzie się **31 marca 1998 roku o godzinie 11-tej**, w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, pok. 64 – Sala Herbowa.

Stoiska Handlowe będą udostępnione do oglądania **30 marca 1998 roku w godz. od 8-mej do 12-tej**.

W celu obejrzenia stoisk należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej. Informacji o przetargu udziela Referat d/s Mieszkaniowych Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Franciszkańskiej 5 tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do wszystkich lub niektórych stoisk objętych ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

– którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe,
– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie 3 lat poprzedzających datę przetargu.

BANK ZACHODNI SA

BANK O ZASIĘGU OGÓLNOPOLSKIM
(pewność, dyskrecja i zaufanie)

FILIA W SANOKU

Uprzejmie informuje, że od dnia 16 marca 1998 r. uruchomiona została obsługa klientów na dwie zmiany w godzinach od 8⁰⁰ do 17⁰⁰.

Oferujemy:

Kompleksową obsługę podmiotów gospodarczych w zakresie:

- ♦ rachunków bieżących i pomocniczych, kredytów w rachunku, inwestycyjnych, krótkoterminowych, preferencyjnych, wekslowych, faktoringu itp,
- ♦ depozytów krótkoterminowych wysokooprocentowanych przy ustaleniu stawki w drodze negocjacji, oprocentowanie stałe,
- ♦ depozytów długoterminowych przy oprocentowaniu zmiennym.

Obsługę osób fizycznych w zakresie:

- ♦ prowadzenia rachunków osobistych z limitem kredytowym,
- ♦ kredytów gotówkowych na potrzeby nieokreślone,
- ♦ niskooprocentowanych kredytów budowlanych i mieszkaniowych,
- ♦ kredytów na zakup samochodów nowych i używanych,
- ♦ depozytów i lokat terminowych korzystnie oprocentowanych.

Przyjmujemy również lokaty terminowe przy zastosowaniu stałej stopy procentowej niezależnie od poziomu inflacji przy oprocentowaniu w skali roku jak niżej:

wkłady 1 miesięczne	– 18,12%
2 miesięczne	– 18,36%
3 miesięczne	– 19,20%
6 miesięczne	– 19,80%

oraz przy zmiennej stopie procentowej wkłady 12 miesięczne – 20,64%.

Jeżeli chcesz dobrze ulokować gotówkę powyżej 100 000 zł zapraszamy do indywidualnych negocjacji dotyczących oprocentowania lokaty.

**Zapraszamy serdecznie do naszej Filii w ratuszu „pod zegarem” – Rynek 16.
SPOTKASZ SIĘ Z MIŁĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĄ
KORZYSTAJĄC Z NASZEGO BANKU NIE TRACISZ CENNEGO CZASU!**

REKLAMY

PRZETARGI

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku

zaprasza do wzięcia udziału w przetargu ofertowym nieograniczonym na dzierżawę n/w pomieszczeń przy ul. Traugutta 9 w Sanoku:

- nr 1 o pow. 13,77 m²
- nr 2 o pow. 28,45 m²
- nr 3 o pow. 55,62 m²
- pomieszczenia do prowadzenia działalności gastronomicznej o pow. 280,53 m².

W pomieszczeniach ppkt. a, b, c – branża dowolna, cena wywoławcza 4,00 zł/m² + obowiązujące podatki, wywóz nieczystości, c.o., wod-kan. W pomieszczeniach ppkt. d – prowadzenie działalności gastronomicznej cena wywoławcza 3,00 zł/m² + obowiązujące podatki, wywóz nieczystości, c.o., wod-kan wg wskazań wodomierza. Koszty adaptacji lokalu – do uzgodnienia.

W każdym przypadku należy wpłacić wadium w wysokości:

- 100 zł
- 200 zł
- 380 zł
- 1500 zł

w kasie SSM, Sanok, ul. Sienkiewicza 1 w terminie do 03.04.1998 r. Do tego terminu należy też składać oferty.

Oferty zostaną rozpatrywane w dniu 06.04.1998 r. o godz. 10.00.

Szczegółowe warunki przetargu określone są w regulaminie, który można zakupić w Sekretariacie SSM, Sanok, ul. Sienkiewicza 1 w cenie 5 zł/egz. SSM zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

SALON - „RADIOMAN”

NAJBOGATSZA OFERTA W SANOKU

– RADIA SAMOCHODOWE CZYNNE
– GŁOŚNIKI tel. (090) 248 779 9⁰⁰-17⁰⁰
– ANTENY
UL. KRAKOWSKA 12 (POWYŻEJ SALONU „FIATA”)

Usługi budowlane:

- remontowe
 - wykończeniowe
 - docieplanie domów
- tel. 464-03-58

Wystawiam faktury VAT

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom.

Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



Piątek 20 marca	
17.30	Program lokalny (powtórka z 18.03)
18.00	Sandybell – bajka
18.35	Model TV
18.50	Na horyzoncie odc. 1 – progr. krajoznawczy
19.15	Teletekst lokalny
21.03	Życie jak loteria odc. 21 – film prod. australijskiej
22.00	Zbrodnie bez kary – film sensacyjny
Sobota 21 marca	
18.00	Kot w butach – bajka
18.25	Amerkańska Odyseja Kosmiczna – progr. pop.-nauk. prod. USA
18.55	Stulecie samochodu – progr. motoryzacyjny
19.20	Przygody Buckaroo Banzai – komedia
21.03	Amerkańscy gladiatorzy – turniej sportowy prod. USA
21.47	Komu to szkodzi – progr. społeczny
22.10	Cudowne dziewczyny na Kalifornijskiej Rivierze
Niedziela 22 marca	
17.30	Program lokalny
18.00	Alladyn and his Magic Lamp – bajka
19.05	Z planu filmowego
19.20	Niebezpieczne kobiety – dramat prod. australijskiej
20.05	Program lokalny (powtórka)
20.35	Obieżyświat – progr. krajoznawczy
21.03	Taniec na wodzie – film obyczajowy
Poniedziałek 23 marca	
17.30	Program lokalny (powtórka z 22.03)
18.00	Sandybell – bajka
18.20	Model TV – odc. 6
18.45	Zagadki przyszłości – odc. 1
19.10	40 – latek odc. 19 – komedia prod. polskiej
20.05	Teletekst lokalny
21.03	Nowa fala 74,5 MHz
Wtorek 24 marca	
18.00	Kot w butach – bajka
18.30	Amerkańska Odyseja Kosmiczna – progr. pop.-nauk. prod. USA
19.00	Zagadki przyszłości – odc. 2
19.25	Port lotniczy odc. 3 – film prod. niemieckiej
20.15	Teletekst lokalny
21.03	Bellamy odc. 9 – film kryminalny prod. australijskiej
21.48	Pitaval odc. 1 – program historyczny
Środa 25 marca	
17.30	Program lokalny
18.00	Kangurek Hip-Hop – bajka
18.32	Cyber Shake odc. 1 – program popularyzacji naukowej
18.57	Rodzina Potanieckich – odc. 3 film fabularny prod. polskiej
20.15	Program lokalny (powtórka)
20.35	Poszukiwania Hamiltona – film przygodowy prod. kanadyjskiej
21.03	Życie jak loteria – odc. 22
Czwartek 26 marca	
18.00	Kot w butach – bajka
18.30	Stulecie samochodu – progr. motoryzacyjny
19.00	Zaklęty dwór odc. 1 – film obyczajowy prod. polskiej
20.00	Teletekst lokalny
21.03	Nowa fala 74,5 MHz
21.48	Wasz Edmund Emeryt
<i>Program może ulec zmianie</i>	

Zakład Transportu Leśnego Spedycji i Usług w Sanoku, ul. Reymonta 6
sprzeda:
1. Samochód Nysa
2. Przyczepa 2-os D-47A wywrotka
3. Przyczepa 2-os D-46
4. Wiertarka słupowa ZN 125
5. Spawarka wirująca
Ceny do uzgodnienia • tel. (013) 463-36-22

wykonywanie:
– suche tynki
– sufity podwieszane
– ściany przedziałowe
tel. 0-90 371 238

FIRMA „BUDMAR”
BUDUJE DOMY, WYKAŃCZA
DOCIEPLA RÓŻNYMI METODAMI
• TYNKI: ŻYWCZNE,
AKRYLOWE, MINERALNE
• DUŻE DOŚWIADCZENIE
• WYSOKA JAKOŚĆ
• DORADZTWO
TEL. 463-39-41
090-379-679
Sanok, ul. Kaczkowskiego 6

Janusz Hydzik
Specjalista ginekolog
endokrynolog
Sanok, ul. Bema 3
Środa 16⁰⁰-18⁰⁰, tel. 4634104

ZAKŁAD DRZEWNY
OFERUJE:
TREPY SCHODOWE, PARKIETY,
DESKĘ PODŁOGOWĄ – MONTAŻ!
E. W. PELC DOBRA 51
tel. (090) 395173 w. 5

CYKLINOWANIE PARKIETÓW
UKŁADANIE PANELI
PODŁOGOWYCH I ŚCIENNYCH
☎ 464-08-71

☎ 4635191 Ośrodek Szkolenia Kierowców Najbliższy kurs
„AUTOMOBIL” 24 marca
Jako jedyny w Sanoku zapewnia:
★ szkolenie takimi samymi samochodami jakimi zdaje się egzamin:
FIAT PUNTO, OPEL CORSA, FIAT 126p
★ w cenie kursu 22 godziny jazdy

SKLEPY UPOMINKI I OZDOBY SANOK
UL. ORZESZKOWEJ 1
UL. JAGIELLOŃSKA 23
WIELKANOC 98
SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO ODWIEDZENIA
NASZYCH SKLEPÓW
• NAJMODNIEJSZE WZORY OZDÓB WIELKANOCNYCH!!!
• ORYGINALNE DONICZKI, SZTUCZNE KWIATY!!

P.P.H.U. „LOWO” SANOK
UL. STASZICA 18 TEL. 463-71-72
TEL/FAX 463-13-26
oferuje w cenach producenta
★ Blachy dachówkowe i trapezowe RAUTARUUKKI PL.
★ Okna i drzwi PCV – KBE, Panorama, okucia Siegenia
★ Okna dachowe – FAKRO
★ Okna drewniane – Urzędowski, Kobiór
★ Stolarka aluminiowa – drzwi, witryny okna, fasady itd.
★ Drzwi wewnętrzne – Polskone Lublin, Stolbud Warszawa
★ Folie dachowe, rynny PCV, parapety zewnętrzne i wewnętrzne drzwi garażowe i bramy NORMSTAHL
TOWAR DOSTARCZAMY BEZPŁATNIE WŁASNYM TRANSPORTEM!
RABATY DLA FIRM!
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA!

MARLEY® STANLEY® DECORA®
DRZWI HARMONIJKOWE | SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH | KASETONY SUFITOWE
SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ
SANOK, ul. Jagiellońska 7, tel. 463-21-06

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH
Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 463-06-03
zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

FOTO-STUDIO-KOLOR
ZAKŁAD - SKLEP
ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97
Marek Zakrzewski
ZAPRASZA I POLECA:
- CYFROWA OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
- APARATY NA RATY
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA
Uwaga! Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie

KARO ŻALUZJE
Przedświąteczna promocja
FIRMY **KARO**
CENY BRUTTO:
★ poziome al. 16 zł/m²
★ poziome kolor. 20 zł/m²
Ponadto oferujemy:
- VERTICALE
- NAPRAWY
- SPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH
SKORZYSTAJ Z PROMOCJI
Sanok, ul. Kościuszki 31
tel. 463-20-66

Czesława Lubas
GINEKOLOG-POŁOŻNIK
przyjmuje: **WTOREK i PIĄTEK**
godz. 15.30-17.30
Sanok, ul. Kochanowskiego 25

38-500 SANOK
ul. Okulickiego 6
tel. 463-71-79
tel. 467-42-00
wykonuje:
• DIAGNOSTYKA • ELEKTRO-
MECHANIKA • AUTOMAT BRAMY
• DZIAŁALNOŚĆ ARTYSTYCZNA

CISAN
PŁYTY MEBLOWE
- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejka
- pilśniowe, lakierowane
- drzwiczki do mebli kuchennych MDF
- unilam
CIĘCIE PŁYT NA WYMIAR
SANOK, ul. II Armii WP 40
(baza SPB)
TEL. (0-13) 463-29-91
czynny 8.00 - 16.00
soboty 9.00 - 13.00

FIRMA
HANDLOWO-
REKLAMOWA
„DOSER”
38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(hala targowa – stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373
oferuje:
• produkcję i emisję reklam
dźwiękowych
• sprzedaż płyt CD i kaset
magnetofonowych
ZAPRASZAMY!
Przyjmujemy ogłoszenia drobne do
Tygodnika Sanockiego
(nie pobieramy prowizji)

PIZZERIA - RESTAURACJA
BUSTAR
38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3
POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE
tel (013) 463-35-42
DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)
Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

Biurowy Ogłoszeń
„Tygodnika Sanockiego”
zaprasza
od poniedziałku do piątku
w godz. 8.00-16.00

Taki Sanok, jak go malujemy

Klub Plastyka, działający przy ODK „Puchatek”, mijający tydzień rozpoczął zaproszeniem na otwarcie wystawy „Sanok w malarstwie”. Zdolności twórcze wykazała też młodzież, której prace plastyczne, promujące ochronę środowiska oraz protestujące przeciw przemocy, zostały nagrodzone i wyeksponowane.

Wystawę malarzy zainicjowała kierowniczką „Puchatka”, **María Kępa**. Po raz pierwszy plótka z wizerunkiem Sanoka podziwiać można było przed dwunastoma laty w galerii „Pod Zegarem”. Po tak długiej przerwie, jesienią ubiegłego roku zapadła stanowcza decyzja. Dziesięcioosobowy skład klubu rozpoczął pracę. Obserwacje miasta i jego subiektywne interpretacje znalazły wyraz w barwnych obrazach. Wśród nich znalazło się kilka starszych akwareli **Zofii Kalinieckiej**.

Wystawa wyraźnie odzwierciedlała dusze artystów. Kontrastowe okazało się zestawienie ciemnej, zdecydowanej twórczości **Elżbiety Wesółkin** z obrazami o jasnej, pastelowej kolorystyce autorstwa **Krzysztofa Niedźwieckiego** i **Marii Gajdy**. Podobny wymiar miało „ożywione” malarstwo **Zdzisława Twardowskiego** oraz bajkowe, wyidealizowane **Marii Czerepaniak** i **Czesławy Klekawki**. Wystawę uświetniła też twórczość **Marii Maliczowskiej**, **Joanny Prajzler** oraz **Marii Mieleckiej**, która posiada własną galerię. Zwiedzający podziwiali piękną panoramę i architekturę naszego miasta, jego zaułki i uliczki – wszystkim dobrze znane, a jednak budzące refleksje. Każdy z artystów przedstawił swoje miasto inaczej.

Wystawę dziecięcych prac plastycznych zorganizowała Komisja powołana do życia Zarządzeniem Burmistrza z listopada minionego roku. Tematyka konkursu związana była z ochroną środowiska. Przewodziło jej hasło „Zbierając szkło dbasz o swoje środowisko”. Zdaniem przewodniczącej komisji, **Ireny Penar**: – *Koniecznością jest promowanie zbiórki szkła. Do tej pory zajmowała się tym Huta Szkła Jarosław. Pierwszy raz akcją zorganizował Urząd Miasta wraz z Ligą Ochrony Przyrody, przeznaczając na ten cel 600 zł z Funduszu Ochrony Środowiska.*



Tematyka prac zakładała przede wszystkim „ukształtowanie wrażliwości dzieci na potrzebę ochrony środowiska naturalnego i inwencji plastycznej, oraz rozwój postawy troski i szacunku dla otaczającego świata”. W konkursie udział brały dzieci w wieku od 10 do 14 lat. Prace oceniano w dwóch kategoriach wiekowych. Technika wykonania była dowolna. Z siedmiu szkół nadesłano 129 prac, w tym cztery ze Szkoły Specjalnej, którym przyznano wyróżnienia.

W kategorii 10-12 lat, pierwsze miejsce zajął **Szymon Wiechowski** (SP9), drugie **Agnieszka Kenar** (SP3), a trzecie **Anna Jórász** (SP9). W grupie dzieci starszych przyznano więcej nagród. Pierwszą zdobyła **Katarzyna Kurkiewicz** (SP9), drugie **Dagmara Klatka** (SP8) i **María Wanielista** (SP9), a trzecie **Alicja Hatylak** (SP9) i **Aneta Gocko** (SP1). Przyznano sześć wyróżnień. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy, albumy Sanoka i książki o tematyce ekologicznej.

W konkursie zorganizowanym przez Radę Młodzieżową przy Zarządzie Rejonowym PCK w Sanoku udział wzięła również młodzież spoza terenu naszego miasta. Wszystkie 133 prace protestowały przeciw przemocy. Temat konkursu zrodził się w październiku 1997 roku: – *Podsunęło go samo życie* – jak powiedziała **Natalia Koźma**, członkini rady. Patronat nad konkursem objęła Komenda Rejonowa Policji, której delegat, komisarz **Janusz Pleśnar**, wygłosił pogadankę na temat przestępczości. Oceniając prace plastyczne komisja kierowała się inwencją twórczą i walorami artystycznymi. W pierwszej kategorii uhonorowano: I miejsce – **Wacław Karnasiewicz** (SP Myśń), II – **Aleksandra Słaby** (SP8), III – **Bartosz Kielar** (SP3). Klasy 5-8: I – **Ewelina Kielar** (SP Bzianka), II – **Anna Szmyd** (SP Besko), III – **Iwona Fabian** (SP Tamawa Dolna).

Kategorie szkół ponadpodstawowych: I – **Marta Myćka** (ZSZ), II – **Kinga Lasek** i **Marcelina Domaradzka** (ZSZ), III – **Anna Płocic** (ILO). Dodatkowo wyróżniono czterech prac. – *Cieszmy się, że jest taka grupa młodzieży, która dostrzega otaczający nas problem przemocy i przestępczości* – podsumował komisarz.

(evita)

Recytatorskie zmagania

W eliminacjach rejonowych XLIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, które 13 marca przeprowadzono w Sanockim Domu Kultury, wzięło udział 28 uczestników z Sanoka i Ustrzyk. Startowali w trzech kategoriach – recytacji, poezji śpiewanej oraz turnieju „Wywiedzione ze słowa”.

Tradycyjnie już najsilniej obsadzony był turniej recytatorski, w którym wystartowały 23 osoby. Każda z nich prezentowała dwa wybrane przez siebie utwory – poezję i fragment prozy. W repertuarze młodych wykonawców znalazła się m.in. twórczość Herberta, Tuwima, Szymborskiej, Asnyka, Mrożka, Hłaski, Stachury i Dygata. Nie brakło też Sienkiewicza i – oczywiście – Mickiewicza, który patronuje tegorocznej edycji konkursu w związku z przypadającą w tym roku dwusetną rocznicą urodzin wieszczka.

Jury pod przewodnictwem **Tomasza Chomiszczaka** przyznało nagrody: **Katarzynie Glinianowicz** (I LO), **Magdalenie Gieruli** (II LO) i **Ewelinie Być** (I LO). Będą one reprezentować Sanok podczas eliminacji wojewódzkich konkursu, które odbędą się 29 marca w Wojewódzkim Domu Kultury w Krośnie. Wyróżnienia otrzymali: **Magdalena Zych**, **Krzyszyna Banach**, **Piotr Dąbek**, **Anna Kozimor** oraz **Sylwia Stopińska**.

W kategorii poezji śpiewanej wystąpiło troje wykonawców: **Piotr Dąbek** (ZST), **Anna Borowska** (I LO) oraz **Edyta Solan** (II LO). Cała trójka zaprezentowała dobry poziom i otrzymała prawo startu w eliminacjach wojewódzkich.

Najslabiej wypadła trzecia i najtrudniejsza z kategorii – „Wywiedzione ze słowa”. Nie przyznano w niej żadnych nagród i wyróżnień. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy, a laureaci – upominki książkowe ufundowane przez Sanocki Dom Kultury.

Po zakończeniu eliminacji rejonowych w Sanoku powiedzieli nam:

Katarzyna Glinianowicz: *Od dawna interesuję się poezją, czasem też sama piszę. Sporo zawdzięczam panu Sławkowi Woźniakowi, z którym pracuję w kole recytatorskim. Kiedyś marzyłam, żeby być aktorką, ale czy to się spełni, nie wiem.*

Piotr Dąbek: *Startowałem w recytacji i poezji śpiewanej – myślę, że dobrze wypadłem. Dobór repertuaru jest w części zasługą mamy, która wybrała „Niepewność” Adama Mickiewicza, a w części – mojej nauczycielki od polskiego, pani Barbary Kenar, która podpowiedziała mi kilka utworów. Chciałbym też podziękować mojemu bratu Arkadiuszowi i koleżce Łukaszowi Kobieli za ich chęć pomocy i cierpliwość.*

nego poety, gdy się samemu pisze. Interpretacja wierszy zależy od człowieka. Każdy patrzy bowiem na nie inaczej, dostrzega to, co przez drugą osobę zostało niezauważone. Znajdzie w nich coś tylko dla siebie.

Obie tworzą na zasadzie impulsu. Nie robią notatek. Bardzo rzadko zdarza im się odłożyć dopracowanie wiersza na później, choć czasem muszą dopiero do niego dojechać. Potrafią napisać nawet dwa wiersze w ciągu jednego wieczora, a czasem przez parę miesięcy nic.

– *Natchnienie przychodzi zazwyczaj wieczorem. Jest to najbardziej magiczny*

Emilia Być: *Zawsze chciałam recytować – jak był nabór do kola recytatorskiego pana Sławka, zgłosiłam się i już zostałam. On też pomógł mi w doborze repertuaru. To mój konkursowy debiut, miałam więc ogromną treść – wszystko trzęsło mi się w środku. Cieszę się ogromnie z nagrody!*

Tomasz Chomiszczak: *Uważam, że nałożony na uczestników konkursu obowiązek prezentacji utworów Adama Mickiewicza okazał się niezbyt fortunny – młodzież męczyła się z tym wyrażnie. Poziom konkursu był bardzo zróżnicowany – ci, którzy przeszli do eliminacji wojewódzkich, byli najbardziej przekonujący. Nie tylko odtwarzali tekst, ale i cieszyli się nim, przeżywali go. Zwykle, w miarę poprawna recytacja, to za mało do odniesienia sukcesu. W kilku przypadkach zadawaliśmy sobie pytania – po co ktoś to mówi albo o czym mówi?*



Krystyna Banach otrzymała wyróżnienie w kategorii recytacji

Dobrze byłoby, gdyby sami uczestnicy postawili sobie takie pytania. Nie dotyczy to tylko Sanoka czy Ustrzyk – podobnie było w Krośnie i Lesku. Z przykrością stwierdzam, że mimo sporego zainteresowania młodzieży, poziom konkursu jest coraz słabszy. Zanika umiejętność mówienia poezji. Młodzi ludzie wstydzą się mówić, że coś jest piękne, że kochają, że są szczęśliwi czy wzruszeni. Często za to starają się zaszkodać, uprawiają sztukę dla sztuki. Może to syndrom czasów, w jakich żyjemy...

Joanna Kozimor

moment dnia. Myśli same układają się w zdania. Wyrzucam je z siebie i czuję się znacznie lepiej. Nikt do końca nie wie, co naprawdę chciałam powiedzieć. Każdy inaczej może to zinterpretować, bardziej lub mniej zbieżnie z moim punktem widzenia – dodaje Monika.

Poezja wymaga odpowiedniej oprawy, stworzenia właściwego klimatu. Każdy szczegół jest ważny. Dlatego tak dużą uwagę poświęcili wyreżyserowaniu scenarii. Punktem wyjścia był stan zawieszony, w jakim znajduje się człowiek, pomiędzy półsnem, a głębokim uśpieniem, gdy powoli przechodzi do innej rzeczywistości. Płatki kwiatów, woda i orzeszki miały symbolizować różne żywioły. Były równocześnie próbą nawiązania kontaktu z ludźmi, przyciągnięcia ich uwagi. Zmieszanie do myślenia, otworzenie szufladki twórczych zakamarków umysłu. Celowi temu miała służyć również muzyka przynosząca pozorny spokój, który jest tylko ciszą przed burzą.

– *Inscenizacja była pomysłem Moniki. Chodziło nam o stworzenie odpowiedniego nastroju, który harmonizowałby z klimatem naszej poezji. Chcemy, by ludzie się z nią utożsamiali. Jak wiadomo poezja nie jest dla wszystkich. Nie chodzi tu może o zrozumienie, ale o znalezienie czegoś dla siebie, wyciągnięcie jakichś wniosków* – podsumowuje Magda.

(amic)

Składamy serdeczne podziękowania dla pani Haliny Więcek i OO. Franciszkanów za okazaną pomoc i zrozumienie oraz dla publiczności, która tak licznie wzięła udział w naszym wieczorku.

„Poszukiwania” nuty człowieczeństwa

Na trzecim Spotkaniu Młodych Poetów w kawiarence „U Mnicha” swą twórczość zaprezentowały uczennice I LO: **Magdalena Farbisz**, **Monika Ryba** i **Małgorzata Bartkowska**. Spotkanie połączone było z promocją tomiku poezji „Poszukiwania” opracowanego przez **Halinę Więcek** i wydanego przez OO. **Franciszkanów**. Ujęto w nim utwory, przedstawione podczas pierwszego spotkania, autorstwa **Magdaleny Farbisz**, **Moniki Ryby**, **Sylwii Winkowskiej** i **Macieja Farbisza**.

Magda pisze już od trzech lat. Jest laureatką konkursu „Poeta chciałbym być”. Zajął w nim II miejsce wierszami „Konie” i „Oświęcim”. Wówczas to po raz pierwszy miała okazję zaprezentować je szerszej publiczności. Monika zadebiutowała na styczniowym spotkaniu.

Na nikim się nie wzorują. Nie zaprzeczają jednak, że twórczość niektórych poetów wywarła na nich wrażenie. Magda jest zafascynowana **Józefem Czechowiczem**. Odkryła go przypadkiem. Tomik jego wierszy był dla niej jak modlitewnik. W zasadzie nie rozstawała się z nim, brała go

w początkowo stonowanych wierszach. Obie bardzo cenią **Rafała Wojaczka**, szczególnie jego charakterystyczny sposób przedstawiania świata i umiejętność opisanie piękna za pomocą brzydoty.

Oprócz poezji mają również inne pasje. Monika interesuje się biologią, na tym kierunku ma zamiar podjąć studia. Magda zajmuje się malarstwem.

– *Maluję kawałki mojego świata i błękit. Dla mnie to słowo magiczne, szalenie inspirujące. Tak jak lata 30-te czy koniec XIX wieku. To słowa-klucze, które najlepiej charakteryzują mój świat – „błękitne, XIX-wieczne pudełeczko”.*

Najważniejsze jest pozostawienie marginesu na wyobraźnię. Nie zgadzają się ze stwierdzeniem, że „wiersz biały jest jak gra w tenisa ze spuszczonej siatką”. Wręcz przeciwnie – trudno napisać dobry wiersz biały, tak go ułożyć, aby nie było przeskoków, by w sferze tematycznej tworzył jednolitą całość.

– *Nie lubię wierszy rymowanych, takie utwory tracą na wartości. Techniczne bawienie się nimi jest jakimś nieporozumieniem, poezji nie można tak traktować. Wiersze stają się wówczas monotonne, ograniczone pod kątem zasobu słów, uciekają myśli. Taki poeta mniej zważa na znaczenie słów. Ważne, żeby się rymowały i koniec – mówi Monika.*

Obie poetki dość krytycznie oceniają swoje wcześniejsze utwory. Patrząc na nie z perspektywy czasu dostrzegają pewne potknięcia i niedoskonałości, choć zdają sobie sprawę, że np. za dwa lata prawdopodobnie będą tak samo postrzegać obecne utwory.

Nie lubią w twórcach pseudoskromności. Nie uznają również pisania do szuflady. Poeta, który twierdzi, że pisze tylko dla siebie, kłamie. Każdy przecież bierze pod uwagę, że to, co właśnie powstało, ktoś kiedyś przeczyta i oceni. Powinno się pisać i dla siebie, i dla ludzi. Każdy chce zostać doceniony. Zgodnie twierdzą, że szczególnie trudno jest ocenić dorobek in-



Od lewej: Magda, Monika, gwardian E. Staniukiewicz i Małgorzata

Początkowo obie pisały bardzo podobnie, później każda z nich wypracowała własny styl. Monika bardziej zwraca się ku obserwacji świata zewnętrznego, Magda raczej od niego ucieka, chowa się do swojego „pudełeczka”, szuka inspiracji w snach. Twierdzą, że w dzisiejszym świecie wiele jest okrucieństwa, egoizmu, niezrozumienia. Stąd właśnie wzięło się wspólne dla ich poezji poszukiwanie nuty człowieczeństwa, uczuć, wyższych wartości.

wszędzie ze sobą, kładła pod poduszką. Większość wierszy zna więc na pamięć. Przyznaje, że na jej twórczość duży wpływ miały również wiersze taty.

– *Ich przypadkowe odkrycie było dla mnie dużą niespodzianką. Nie wiedziałam wcześniej, że tata pisze. Tak bardzo mi się to spodobało, że sama zapragnęłam stworzyć coś swojego – wspomina Magda. Monika w zasadzie już od siódmej klasy lubi **Bolesława Leśmiana** – za nutę burzy*

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Działki budowlane w atrakcyjnym miejscu Sanok-Olchowce, tel. 463-00-97.
- ★ Mieszkanie 50 m² os. Słowackiego, ul. Jasna, tel. 463-34-89 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe (IV p.), cena 980 zł/m² lub zamienię na dwupokojowe (parter-piętro), tel. 463-30-83.
- ★ Mieszkanie własnościowe 62,5 m² na osiedlu Błonie (II p.) loggia, cena do uzgodnienia, tel. 463-40-72.
- ★ Lokal 57 m² sprzedam lub wynajmę pod sklep, biuro, gabinet lub zakład usługowy, tel. 464-09-80.
- ★ Atrakcyjny teren na tzw. Dąbrówce Ruskiej, tel. 463-74-41.
- ★ Tanio – mieszkanie 86 m² (I p.) we Wróbliku k/Krosna, tel. 462-41-26.
- ★ Garaż murowany przy ul. Stróżowskiej, tel. 463-63-87.
- ★ Mieszkanie 37 m² (I p.) – 2 pokoje, tel. 463-68-31.
- ★ Pilnie – mieszkanie 36,5 m² (I p.) – 2 pokoje, balkon przy ul. Wolnej 48, cena ok. 1050/m², tel. 463-21-21.
- ★ Mieszkanie 50 m² (I p.) os. Waryńskiego, tel. 463-12-32 (od 17.00-20.00).
- ★ Mieszkanie 52,5 m² (II p.) – 3 pokoje, telefon, kablówka, cena 1250 zł/m² Sanok ul. Langiewicza 7, tel. (013) 463-23-97.
- ★ Tanio – działkę ogrodniczą w ogrodzie „Rozkwit” ul. Stróżowska, tel. 463-41-01.
- ★ Mieszkanie 54,6 m² (V p.), cena 54 tys. zł, tel. 464-12-72 (po 18.00).
- ★ Dwa sklepy i kiosk typu „Ruch” w Zagórzcu, tel. 462-30-98 (po 19.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 48 m² (I p.) przy ul. Sadowej, tel. 464-87-03 (po 16.00).

- ★ Mieszkanie własnościowe 36 m² przy ul. Sierakowskiego, tel. 463-45-02 (do 18.00) lub 463-35-41 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie 74 m² M-5 nowe w bloku przy Alejach WP 4, cena 88 tys. zł, tel. 463-67-88 lub 463-55-76 (po 19.00).
- ★ Dom w stanie surowym, zamkniętym w zabudowie szeregowej osiedle Chełmońskiego (Olchowce), tel. 463-17-45.
- ★ Budynek mieszkalny w stanie surowym w Sanoku, tel. 463-24-72.

Zamienię

- ★ Mieszkanie własnościowe 72,4 m² (poddasze 21 m²) zamienię na mniejsze ok. 35 m², tel. 463-45-47.
- ★ Mieszkanie komunalne 35 m² (pokój z kuchnią) zamienię na większe, tel. 464-08-37.

Kupię

- ★ Działkę budowlaną przy ul. Krakowskiej, tel. 464-08-71 (do 16.00).
- ★ Działkę lub dom w Zagórzcu przy ul. Piłsudskiego, tel. 463-19-84.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Małego mieszkania na terenie Sanoka lub okolic, tel. 462-24-29 (po 20.00).
- ★ Mieszkania (najlepiej kawalerka) w Sanoku, tel. 463-69-73 (po 17.00).
- ★ Nauczycielka poszukuje pokoju na terenie Sanoka (najlepiej w centrum), tel. 464-09-91.
- ★ Pilnie – poszukuję domu lub mieszkania – 2 pokoje w Sanoku lub okolicy, tel. 463-58-38.
- ★ Wydzierżawię mały sklep lub stisko w centrum Sanoka, tel. 464-97-02.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Sklep w centrum Zagórzca – tanio, tel. (090) 39-20-31.



OD PROJEKTU DO POZWOLENIA NA BUDOWĘ

Gotowe projekty domów jednorodzinnych
Garaży, budynków gospodarczych i innych
Załatwiamy pozwolenia na budowę
Pełna obsługa geodezyjna
Sprzedaż:
ul. Sikorskiego 7, tel. 463-61-86
ul. Kościuszki 31, tel. 463-51-60 w. 31
38-500 Sanok „GEO-TOM”



POD KLUCZ

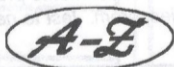
ul. Robotnicza 19, tel. 464 08 71

BUDOWA DOMÓW ENERGOOSZCZĘDNYCH

w systemie:

– YTONG - wsp. 0,29

– TERMOMUR - wsp. 0,28



- ★ Budynek jednorodzinny w centrum Sanoka, tel. 463-78-40 (po 16.00).
- ★ Dom murowany do wykończenia w Jurowach, tel. 463-14-74 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie 47 m² (I p.) – 2 pokoje, loggia, tel. 463-15-76 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie M-5 72,5 m² (parter) – 4 pokoje, cena 1190 zł/m² lub zamienię na dom, tel. 463-42-68 (po 19.00).

HAKI HOLOWNICZE

montaż, sprzedaż
tel. 463-19-43
Sanok, ul. Wiśniowa 4

- ★ Wynajmę pokoje z używalnością kuchni i łazienki – dziewczynom pracującym lub uczennicy, tel. 463-29-27.
- ★ Wydzierżawię lokal 40 m² przy ul. Jagiellońskiej 68, tel. 464-10-32.
- ★ Lokal 18 m² na działalność gospodarczą przy Hali Targowej od ul. Sobieskiego, tel. 463-11-88 (od 17.00-20.00).
- ★ Lokal 25 m², tel. (013) 463-35-89.
- ★ Wynajmę garaż na ul. Emilii Plater, tel. 463-01-10.
- ★ Pomieszczenie na biuro lub gabinet na I piętrze przy ul. Jana Pawła II, tel. 463-59-08 (od 19.00-21.00).
- ★ Lokal od 25-100 m² w mieście (nie na sklep), tel./fax 463-71-28.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Peugeota 106 (1995) biały (całość), 1,5D, przeb. 53 tys. km, tel. 463-00-97.
- ★ FSO 1500 (1990) 5-biegowy, wiad. Sanok ul. Kochanowskiego 32/8 lub tel. 463-38-07.
- ★ Dostawczy Mitsubishi poj. 1600, benzyna+gaz, silnik po remoncie, możliwość zamiany na osobowy, tel. (013) 463-35-38.
- ★ Fiata 126 p (1989), stan b. dobry, tel. 462-30-61.
- ★ Forda escorta 1,8D ccm (1994), przeb. 19 tys. km, niebieski met., centralny zamek, wspomaganie kierownicy, szyberdach, el. szyby, hak, welurowa tapicerka, zderzak i lusterka w kolorze nadwozia, radioodtworacz, tel. 463-68-10.
- ★ Volkswagena jetę II 1600 ccm (1986), diesel, bezwypadkowy, garażowany, cena 13.000 zł, tel. 462-29-75 (po 15.00).
- ★ Fiata uno (1993/XII) 3-drzwiowy, metalik, przeb. 53 tys. km, poj. 1l, tel. 463-03-78 (po 16.00).
- ★ VW golfa II GTI 1,8i (1988), przeb. 129 tys. km, cena 16.000 zł oraz niszana 100Nx 1,6i 16V (1995/PR.96), cena 33.000 zł, tel. 467-41-20.

BONUS
G.S. & J.W.

NOWO OTWARTE
STOJSKO
ODDZIAŁOWE
JEANS
PROMOCJA
SDH - I piętro „BONUS”

- ★ Peugeota 405GR (1991) I właściciel, bezwypadkowy, dodatkowe wyposażenie, tel. 463-57-66.
- ★ Fiata 126 p elx (1996), kolor granatowy, przeb. 24 tys. km, cena 9800 zł, multi-lock, wiad. Uherce 205 lub tel. (013) 461-83-33.
- ★ CC 704 (1995) przeb. 35 tys. km, zielony metalik, tel. 464-95-93 (po 19.00).
- ★ Poloneza caro (1994) stan b. dobry, przeb. 38 tys. km, szary metalik, tel. grzezc. 467-10-25 (po 16.00).
- ★ Towarowo-osobową nysę (1983) po kapitalnym remoncie, tel. 463-34-01 (po 16.00).
- ★ FSO 1500 (1986), tel. 464-90-85 (po 16.00).
- ★ Tanio – części do trabanta 601, tel. 464-06-41.
- ★ Fiata punto (1994/grudzień), tel. 463-13-32 (po 15.00).
- ★ Opla astrę-sedan (1993), 1,4, czerwony, kupiony w salonie oraz fordą fiestę 1,1 (1992/93) sprowadzony w całości, wiad. Sanok ul. Heweliusza 1/108.
- ★ VW jetę 1,6D (1984), radioodtworacz, tel. 464-03-59 (po 17.00).
- ★ Poloneza caro 1,6 GLI (1996), tel. 464-97-02.
- ★ Forda oriona 1600 cm³, diesel (1985), tel. 463-24-51.
- ★ Opla kadetta (1985), stan tech. bardzo dobry, tel. 463-66-58.
- ★ Wartburga 1,3 z silnikiem golfa (1991), tel. 462-30-76 (po 15.00).
- ★ Fiata punto 1,7 TD (1994), kolor niebieski, tel. 463-78-40 (po 16.00).
- ★ Audi 90 quattro (1990), 170KM, elektr. lusterka, el. szyby, szyberdach, ABS, ARS, ALu, wspom. kier., elementy skórzane, atermiczne szyby, podgrzewane lusterka – RATA!, tel. (090) 34-30-02 lub (090) 68-85-65.
- ★ Stara 200-izoterme (1989), tel. (013) 463-29-91.
- ★ Peugeota 405 GR (1989), poj. 1600 cm³ (benzyna), sprowadzony w całości w 1994 r., pełna dokumentacja, kolor niebieski metalik, cena do uzgodnienia, tel. 463-36-66.
- ★ Mercedes busa, tel. (090) 68-85-65.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mercedes, ładowność 3,5t 15 m³ (możliwość przewozu towaru na trasie Sanok-Kraków), tel/fax 463-71-28.
- ★ Forda transita osobowo-ciężarowy, tel. 463-46-18 (po 15.00).
- ★ Mercedes 310D, TAD 1,5t, faktury VAT możliwe inne propozycje, tel. 463-40-07.

SAUNY FIŃSKIE

PROJEKTOWANIE • MONTAŻ
BRZÓZÓW
tel./fax (013) 434-15-77

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Maszynę do pisania elektroniczną, maszynę do szycia „Singer”, telewizory 16 cali i 26 cali, tel. 463-46-18 (po 15.00).
- ★ Tanio – przyczepę campingową, tel. 463-27-64.
- ★ Prawie nowe organy CASIO-MA 120 z pokrowcem, cena przystępna, 330 zł, tel. 463-32-49.
- ★ Komplet wypoczynkowy, tel. 463-71-05.
- ★ Kamerę video – Samsung + 2 baterie, ładowarka, kable, pilot, torba, cena 1600 zł, tel. 462-29-75 (po 15.00).
- ★ Nową kamerę VHS Panasonic NV-RX7EE, z gwarancją, tel. 463-15-19.
- ★ Akordeon 80 bas, wiad. Pakoszkówka 116 lub tel. 462-61-84.
- ★ Tanio – parkiet bukowy 100 m², wiad. Pakoszkówka 116 lub tel. 462-61-84.
- ★ Używany ciągnik Ursus C-330 wraz z osprzętem, tel. 462-61-33 (po 18.00).
- ★ Tanio – odtwarzacz AKAI CD-19 (wyjście optyczne, kabel Hi-Fi), tel. 463-66-59.
- ★ Amigę-500 z rozszerzeniem pamięci, joystick, dyskietki, tel. 464-03-74.
- ★ Strojną suknię do komunii z pelerynką oraz garnitur chłopięcy wzrost 164 cm, tel. 463-55-83.
- ★ Tanio – stolik biurowy (nowy) pod komputer oraz drukarkę 9 igłową, TV 21” „Grundig” – nowy, tel. (090) 39-20-31.
- ★ Tanio – palmę pokojową, tel. 463-32-43.
- ★ Ciągnik T25A (1994) stan b. dobry oraz organy YAMAHA PSR 520 nowe, tel. 467-20-72.
- ★ Stemple budowlane (300 szt.), tel. 463-45-17.
- ★ Sukienkę komuniijną, zestaw mebli wypoczynkowych, stół dębowy + 6 krzesel, sypialnię, telefon komórkowy, fax-Panasonic, meble sklepowe płytowe oraz szklane typu maryland, lodówkę ARDO, pianino Calisia, tel. (090) 25-41-93.
- ★ Elegancką sukienkę do komunii (tafta, gipiura), tel. 463-52-96).

- ★ Tanio – suknię ślubną oraz suknię komuniijną z dodatkami, tel. 464-06-41.
- ★ Szczenięta rodowodowe Basset Hound, tel. 463-52-81 (wieczorem).
- ★ Sprzedam sympatycznego rottweilera, tel. 090 392-031.

Kupię

- ★ Używaną lodówkę, tel. 462-64-50.
- ★ Pakamerę, melaminę, tel. Cisna 59.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Firma zatrudni do pracy biurowej przy kredytach i ubezpieczeniach – pracownika z wykształceniem średnim, tel. 463-32-56 (od 8.00-16.00).
- ★ Zatrudnię kierowcę z własnym samochodem osobowym do przewożenia towaru, tel. 464-92-54 (po 18.00).
- ★ Przyjmę do pracy – murarzy, tynkaczy, tel. 464-08-71 (do 16.00).

Poszukuję pracy

- ★ Posiadam znajomość obsługi komputera, podejmę jakąkolwiek pracę, tel. 463-11-46.
- ★ Zaopekuję się dzieckiem lub starszą osobą, tel. 463-43-91.
- ★ Specjalista – przyjmie obsługę BHP (inspektora), posiadam uprawnienia budowlane, tel. 461-33-32 lub 461-10-64 (prosić mieszkanie kpt. Dzioka).
- ★ Udzielam lekcji języka angielskiego, tel. 463-65-51.
- ★ Kierowca – wszystkie kategorie prawa jazdy, długoletnia praktyka, do dyspozycji żuk lub polonez, tel. 463-61-12.
- ★ Komputerowe przepisywanie tekstów, tel. 464-94-76.
- ★ Przyjmę zlecenia transportowe – ford bus, tel. (090) 25-41-93.

VIDEO - STEREO - FILM

- ✓ FILMOWANIE
- ✓ MONTAŻ
- ✓ PRZECZYTYWANIE KASSET

NTSC → PAL → NTSC
☎ 461-2585

- ★ Poprowadzę księzkę przychodów i rozchodów, lista płac, rach. VAT, tel. 467-42-71.
- ★ Technik budowlany z uprawnieniami i praktyką, znajomość obsługi komputera oraz handlu, poszukuje pracy, tel. (013) 463-70-17.
- ★ Pracownik administracji biurowej ze znajomością obsługi komputera podejmie pracę w swoim zawodzie, tel. 463-57-74.
- ★ Udzielam lekcji języka niemieckiego, tel. 463-65-51.
- ★ Udzielam lekcji języka francuskiego i włoskiego, tel. 463-65-51.
- ★ Kierowca kat. ABC poszukuje każdej pracy, tel. 463-30-52 (po 16.00).

Ogłoszenia drobne i reklamy przyjmujemy
DO PONIEDZIAŁKU (w godz. 8.00-16.00)

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.
38-500 Sanok ul. Jana Pawła II 59 tel./fax 013/4632253; 4632520

ogłasza przetarg nieograniczony

na sprzedaż niżej wymienionych śródków trwałych:

Nazwa	Ilość	Cena jednostkowa (netto)
1. Prościarka do prętów typ X-52	szt. 1	1500,00
2. Giętarka do prętów typ-ZREMB-B40	szt. 1	1000,00
3. Wózek widłowy typ GPW-200	szt. 1	5000,00
4. Agregat lakierniczy własnej konstrukcji	szt. 1	300,00
5. Cementowóz	szt. 1	8000,00
6. Przyczepa jednoosiowa	szt. 1	2000,00
7. Zbiornik na cement 25T	szt. 1	300,00
8. Zbiornik na cement 16T	szt. 1	150,00
9. Wyważarka EWK 25A	szt. 1	700,00
10. Szafka metalowa BHP	szt. 30	20,00

Wadium wynosi 100 zł (płatne w dniu przetargu – kasa SPGK Sp. z o.o.)
Termin przetargu – 02.04.1998 godz. 10.00 (sala konferencyjna SPGK).
Wszystkie środki będące przedmiotem przetargu można oglądać codziennie od godz. 7.00-15.00 na terenie Bazy SPGK.
Dodatkowych informacji udziela mgr inż. Andrzej Jaros tel. 463-01-21 wew. 210.

Tygodniczek

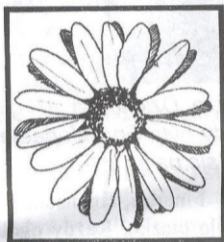


Drogi dzieci, witamy Was serdecznie. Po długiej przerwie pragniemy zaprosić do czytania „Tygodniczka”, który został przygotowany z myślą o dzieciach do lat 12. W tym numerze będziecie mogli przeczytać o tym, jak zmienia się świat wokół nas, kiedy przychodzi wiosna. Z kolei w rubryce pt. „Połam z nami główkę”, czekają na Was różnego rodzaju rebusy i zagadki. Czekamy też na Wasze pomysły i propozycje. Chcemy być z nami redagowały niektóre rubryki.

Życzymy miłej lektury, mając nadzieję, że chętnie będziecie spędzać z nami czas.

Wiosna

Już jutro, czyli 21 marca powitamy wiosnę. Jest to pora roku, kiedy po zimowym uspianiu budzi się do życia ziemia. Wkoło robi się zielono, pojawiają się pierwsze, zwiastujące wiosnę kwiaty. W ogrodach i lasach możecie dostrzec kwitnące pierwiosnki, śnieżyczki, przebiśniegi i krokusy wiosenne. Kwitnie również leszczyna. W parkach mogą przyciągnąć Waszą uwagę niektóre wielkie drzewa. Budzą się one wraz z pierwszym promykiem wiosennego słońca, wypuszczając piękne, zielone pąki.



Pojawia się również, przy brzegach lasów i łąk, motyl – rusalka wierzbowiec, radośnie machając kolorowymi skrzydełkami. Z końcem miesiąca przylatują do nas i ptaszki. Wracają zimujące na południu: zięby, pliszki, dzierlatki, sikorki, kosy i... kopcuszki, dzielnie

krzątające się przy budowie swoich nowych gniazdek i zachwycające wszystkich swoim radosnym śpiewem. Budzą się nie tylko rośliny, ale i zwierzęta, a wiosna jest czasem radości dla każdej „zwierzęcej mamy”, która przygotowuje się do przyjęcia swoich małych. Mysz np. buduje okrągłe gniazdo ze świeżych liści i zawiesza je pomiędzy dwoma żdźbłami zboża. Mama zajęcyca wyszukuje miękkie schronienie wśród wysokich traw, aby urodzić swoje małe. Wiewiórki z kolei porządkują gniazdka opuszczone przez wrony robiąc z nich wygodne mieszkanek. Łania przygotowuje legowisko z trawy i liści, które będzie służyło za postanie dla jej małego jelonka. Z dnia na dzień słońce będzie coraz mocniej świecić zwiastując nadchodzenie prawdziwej wiosny.

Radosny śpiew ptaków, kolorowe kwiaty, zielone trawniki, tak postrzegamy wiosnę my dorośli. A jak Wy wyobrażacie sobie Panią Wiosnę? Zachęcamy Was do przeniesienia Waszego wyobrażenia o niej na kartkę papieru. Przyślijcie je do nas wraz z rozwiązaniami zagadek i krzyżówki. Najlepsze z nich zamieścimy w następnym numerze „Tygodniczka”.



Czy wiecie, że:

wśród zimowych śpiochów, budzących się razem z wiosną jest również **świstak**? Przez cały czas uspiania ssak ten pozostaje w bezruchu, budząc się jedynie ok. sześciu razy, w celu skorzystania z pobliskiej „ubikacji”. Jego legowisko to długi, mierzący 10 metrów tunel, którego wejście zabezpiecza ziemią i kamieniami, chroniąc się w ten sposób przed zimnem oraz nieproszonymi gośćmi.

Wierszyki

Wiosna w błękitnej sukience

Wiosna w błękitnej sukience,
bierze krokusy na ręce,
wykapie je w rosie świeżej
i w nowe płatki ubierze.

Potem z rozwianym warkoczem
niebem powoli gdzie kroczy,
maluje promyki słońca
i wiersze pisze bez końca.

Nocą się skrada z kotami
chodzi własnymi drogami,
a teraz śpi już na sośnie
i nie wie, że sosna rośnie.

Ewa Zawistowska

Marcowe słończko

Jakie dziś jest niebo?
Błękitne...
Różowe...
Kto je tak maluje?
Słończko marcowe.

Czesław Janczarski

Humor

Na lekcji przyrody nauczyciel zadał pytanie:
– Jak myślicie, dokąd leci ptak, trzymając
w dziobie słomkę?
Hania odpowiedziała pierwsza:
– Napić się coca-coli!

Połam z nami główkę

Wiosenne zagadki

1. Przyszła wiosna od lasku
z kluczykami przy pasku.
A te klucze pachnące
można znaleźć na łące?

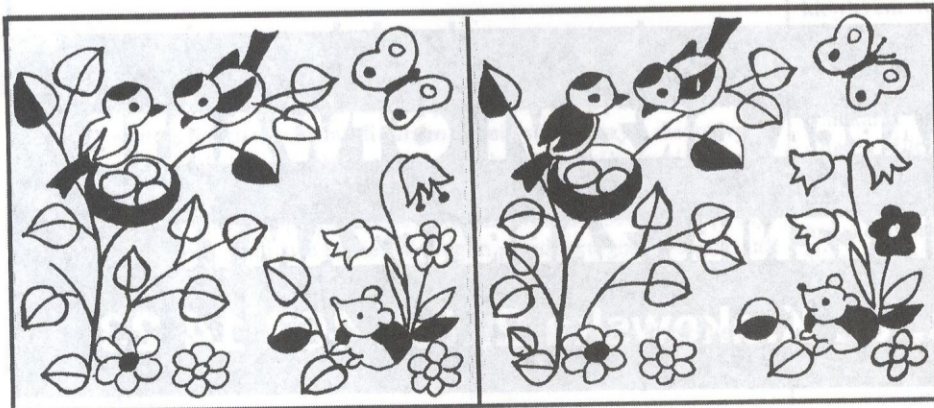
2. Myszek nie łowią
i ptaszków nie jedzą
te kotki szare
co na drzewach siedzą...

3. Co to za kwiat
niebieskim oczkiem
patrzy na świat?
Rośnie nad wodą w rowie.
No, kto mi powie?



Wyteż wzrok

Rysunki różnią się piętnastoma szczegółami. Znajdźcie je.



Krzyżówka

1	2	3	4	5	
			1		
6				5	
		7	8	9	10
11			3		12
	2		13		
14				15	6

PIONOWO

- Odcinek trasy
- Grecki Bóg miłości
- Sąsiad Iraku
- Zajęcie rolnika
- Urok
- Znajdują się w całym domu
- Przeciwieństwo szczęścia
- Pełen drzew i łąek



POZIOMO

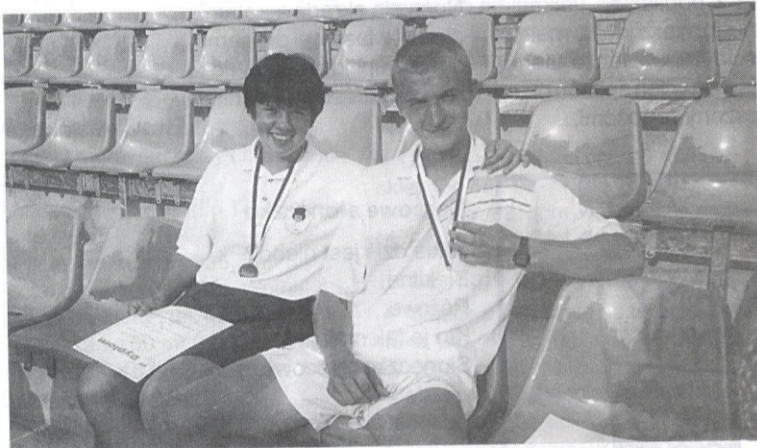
- Oglądasz go prawie codziennie
- Książeczka z obrazkami do kolorowania
- Cukierek na patyku
- Koleżanka Ali
- Zapada po dniu
- Ssak z rodziny jeleniowatych
- Służy do zawieszania różnych rzeczy

Tygodniczek opracowały:
Katarzyna Mogilany
& Aneta Korfanty

Tenisistka-maturzystka

Przed trzema tygodniami, przedstawiając sylwetkę Marcina Ćwikły, rozpoczęliśmy prezentację sportowców, którzy w IV Plebiscycie na Najpopularniejszych Sportowców Sanoka zajęli pięć czołowych lokat. Po hokeiście STS-u przyszła pora na przedstawicielkę płci pięknej. Miejsce czwarte – tenisistka Edyta Dubiel.

Ciemne włosy, ładna buzia, drobna sylwetka. Skąd tyle siły w tej niepozornej, osiemnastoletniej dziewczynie? – Z tą siłą to na początku kruchobywało – wspomina Edyta. – Walcząc z roześlanszymi i lepiej zbudowanymi rywalkami musiałam nadrabiać techniką. Ale jeżeli oprócz tenisa kilka razy w tygodniu uprawia się jeszcze całą gamę sportów uzupełniających – koszykówka, siatkówka, bieganie, pływanie – to efekty w końcu muszą przyjść. Niedawno nawet spróbowałam się z kolegą na rękę. Wprawdzie przegrałam, ale powiedział, że z większością chłopaków z jego klasy mogłabym wygrać.



Edyta razem z „mikstowym” partnerem – Michałem Kosteckim, z którym na Olimpiadzie Młodzieży sięgnęła po brązowy medal

Dziesięć lat wstecz

Wtedy właśnie zaczęła się jej przygoda ze sportem. Jak co roku nestor sanockiego tenisa Eugeniusz Czerepaniak przeprowadzał nabór w podstawówkach. Na testach sprawnościowych uczennica II klasy SP4 Edyta Dubiel wypadła najlepiej. Eugeniusz Czerepaniak był trenerem Edyty przez około sześć lat.

Niebawem Dubielówna wygrała swój pierwszy turniej na sanockich kortach, tradycyjną „pierwszomajówkę”. – W nagrodę dostałam raketę Polonez. To było coś – wspomina. W wieku 12 lat przyszedł pierwszy poważniejszy sukces, zajęła 2. miejsce w Regionalnym Turnieju Klasyfikacyjnym w Krakowie. Od tego czasu zwyciężała w większości turniejów makroregionalnych w swej kategorii wiekowej.

Turniejowa karuzela

Rok później Edyta zaczęła jeździć na turnieje ogólnopolskie. – Z początku nie szło mi najlepiej, plasowałam się zazwyczaj w trzeciej „dziesiątce”. Choć nie był to też zły wynik, biorąc

pod uwagę, że klasyfikowano około 200 zawodniczek. Przełom nastąpił, gdy zajęła 3. miejsce podczas turnieju w Zabrze. Na stałe wskoczyła do drugiej „dziesiątki”, cały czas walcząc o wejście do pierwszej. Ostatecznie nigdy jej się to nie udało, najwyżej sklasyfikowano ją na 12. miejscu. – Prawdę powiedziawszy nie miałam na to większych szans, choć często ogrywa-



łam zawodniczki z pierwszej „dziesiątki”. Plasowały się w niej dziewczęta z większych miast, gdzie kluby miały pieniądze, by wysyłać je na turnieje międzynarodowe. A miejsca tam zdobyte były znacznie wyżej punktowane niż na turniejach krajowych.

Przed dwoma laty Edyta odniosła duży sukces, zajmując 2. miejsce na mocno obsadzonym turnieju w Koszycach, jednak najbardziej udany w jej karierze był rok ubiegły. Wiek juniorski ukoronowała świetnym występem na Olimpiadzie Młodzieży: w singlu dotarła do ćwierćfinału (miejsce 5. – 8.), w mikście wraz z Michałem Kosteckim z Okocimskiego Brzesko zdobyła brązowy medal. Ponadto wywalczyła halowe Mistrzostwa Makroregionu Juniorów oraz Grand Prix okręgu rzeszowskiego, wygrywając też Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny do lat 18.

Święte wojny

Chyba każdy sportowiec ma „swojego” rywala, zawodnika, z którym walczyć mu przychodzi nader często. Tak jak polscy piłkarze nabawili się ostatnio kompleksu Anglików, tak Edyta nie najlepiej wspomina Paulinę Janus z Mery Warszawa, z którą spotykała się

w turniejach ogólnopolskich. – Niestety, nigdy nie wygrałam z Pauliną, choć większość naszych pojedynków była bardzo zażarta. Natomiast w zmaganiach makroregionalnych Edyta najczęściej grywała z Magdą Wojdyło z Olszy Kraków i Anną Kowalik z Górnika Wieliczka. – Z Magdą szło mi dobrze, przegrałam tylko raz, bodaj w naszym ostatnim meczu. A z Anką bywało różnie, raz ona, raz ja.

Najbardziej pamiętny pojedynek w karierze? Z Katarzyną Chrobok ze Startu Zakopane, w półfinale turnieju regionalnego w Wieliczce. Grały ponad trzy godziny, co w meczach dziewcząt do dwóch wygranych setów zdarza się niezwykle rzadko. – Zaczęłam niefortunnie – wspomina Edyta – w pierwszym secie wyraźnie ulegając rywalce. W drugiej partii przegrywałam już 2:5 i wtedy właśnie postawiłam wszystko

na jedną kartę: zmiana taktyki. Pamiętałam przy tym, że z wyniku 2:5 często udaje się „wyciągnąć”, choć nie wiem od czego to zależy. Kaskę nazywałyśmy „Ściana”, bo wszystkie piłki przebijała jak automat – sposób może mało finezyjny, ale skuteczny. Postanowiłam grać tak jak ona. I tego seta udało mi się wygrać 7:6. W tie-breaku znów przegrywałam – tym razem już 3:6 – a jednak zwyciężyłam 8-6. Nigdy nie byłam tak zmęczona, jak po tym meczu. Jednak mimo zmęczenia następnego dnia poradziłam sobie w finale.

Zwyczajna dziewczyna

Nie samym sportem człowiek żyje. Jest jeszcze nauka, ale i czas na rozrywkę musi się znaleźć. Kim najlepsza tenisistka makroregionu jest na co dzień? – Bardzo zwyczajną dziewczyną – mówi sama o sobie. – Po powrocie ze szkoły lubię posłuchać muzyki pop, potem pograć z tatą w karty – gra nazywa się Rummikub, polecam. A w sobotę pójść na dyskotekę i spotykać się z przyjaciółmi.

Co dalej, Edyto?

Od kilku miesięcy Edyta nie jeździ na turnieje, mniej trenuje. Jednym z powodów jest brak trenera – dotychczasowy szkoleniowiec Edyty Emilian Zadarko wyjechał z Sanoka. Główny powód to przede wszystkim przygotowuje się do matury w I Liceum Ogólnokształcącym. Potem wybiera się na studia. Koniecznie do Krakowa. Marzy jej się japonistyka na Uniwersytecie Jagiellońskim. – Chciałabym studiować „coś innego”, poza tym zawsze lubiłam kult Wschodu. Jednak na wszelki wypadek podania złożę także na ekonomię, a może i AWF. Jak będzie z tenisem? Do wakacji raczej nie planuję żadnych startów, potem, jeżeli tylko uda mi się pogodzić naukę ze sportem, nadal będę trenować. Pod warunkiem oczywiście, że ceny krakowskich kortów będą na moją kieszeń.



W plebiscycie „Dziesiątka '97” główną nagrodą dla Edyty była Encyklopedia Powszechna. Przyda się na studiach...

Finanse, finanse... Z tym zawsze było ciężko. Każdy ogólnopolski turniej to wydatek rzędu kilku milionów starych złotych – przejazd, wpisowe, nocleg, wyżywienie. Koszty wyjazdów pokrywali głównie rodzice, część dokładał Sanocki Klub Tenisowy. Kilka razy tenisistką interesowali się lokalni sponsorzy, były rozmowy, ale ostatecznie nic z tego nie wyszło. Może pod Wawelem ktoś zainteresuje się tenisistką z Sanoka? **Bartosz Błażewicz**

ŻALUZJE (VAT)

wszelkich typów
rolety, wyciszenie drzwi,
folie antywłamaniowe
PRODUKCJA JASŁO-SANOK
hurt-detal

telefony: Jasło – 446 32 05
Sanok – 463 38 07

CENY (netto) żaluzji:
już od 17,- zł/m² – alum.
20,- zł/m² – kolor

PRAWO JAZDY

Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”

Czas trwania kursu – 1 miesiąc
Termin zapłaty – 3 miesiące
Adres: Sanok, Grzegorza 2
tel. 463-78-98

FIAT

FIAT SEICENTO WCHODZI DO GRY



28-29 MARCA DRZWI OTWARTE

PRZYJDŹ KONIECZNIE. ZAPRASZAMY!

ZUH „SANTAR” Sanok, ul. Krakowska 2, tel. 463 14 23

Bez odpadów

Znów ruch w sporcie szkolnym. Po dłuższej przerwie pełną parą ruszyła rywalizacja szkół podstawowych. W zawodach wyższego szczebla niż miejskie nie odpadł żaden z naszych zespołów.

Pilka ręczna

„Dziewiątka” powtórzyła ubiegłoroczny sukces, wygrywając miejski turniej mini-handbala klas VI.

Do rywalizacji zgłosiły się cztery podstawówki. Prowadzeni przez **Marka Drwięgę** szczyptomiści z SP9 wykorzystali atut własnej hali, pokonując wszystkich rywali: 6-2 SP3, 5-1 SP6 i 9-2 SP1. Drugie miejsce zajęła „jedynka”, po zwycięstwach 8-3 z SP6 i 5-1 z SP3. Dzięki wygranej 4-1 z SP6 na pozycji trzeciej uplasowali się chłopcy z „trójki”. Do zawodów rejonowych awansowały trzy pierwsze drużyny.

* * *

W tej samej kategorii wiekowej rozegrano także zawody gminne. Szkoła z Niebieszczań wygrała zarówno w rywalizacji dziewcząt, jak i chłopców. Kolejne miejsca zajęły: Trepcza i Piarowce (dziewczęta) oraz Piarowce i Srogów Górny (chłopcy).

Siatkówka

Dziewczęta z „siódemki” i „ósemki” zdecydowanie najlepiej radzą sobie pod siatką. Reprezentacje tych szkół awansowały do finału rozgrywek wojewódzkich oraz do szczebla rejonowego zmagani trzysobowych zespołów szóstoklasistek.

W półfinale wojewódzkim zagrało pięć drużyn. W grupie I znalazły się tylko dwa zespoły, „ósemka” wygrała z Krościenkiem 2:0 (3, 10). „Siódemka” pokonała obydwu rywali z grupy II – SP1 Lesko 2:1 (6, -15, 7) i SP Brzozów 2:0 (0, 5). W trzecim meczu tej grupy Brzozów przegrał z Leskiem 0:2 (-1, -4). Sanockie podstawówki poradziły sobie w półfinałach – „ósemka” wygrała z Leskiem 2:1 (15, -1, 7), a „siódemka” z Krościenkiem 2:0 (7, 13). Jako że obydwie nasze szkoły uzyskały awans zrezygnowano z meczu o wyłonienie zwycięzcy turnieju półfinałowego.

Natomiast w turnieju szóstoklasistek grano systemem „każdy z każdym”. Wyniki: SP8 – SP4 2:0 (2, 8), SP7 – SP9 2:0 (5, 6), SP8 – SP9 2:0 (4, 2), SP7 – SP4 2:0 (4, 3), SP8 – SP7 2:1 (-9, 5, 15), SP4 – SP9 2:0 (3, 2). Zwyciężyła „ósemka”, przed „siódemką” i „czwórka”. Zespoły z SP7 przygotował **Ryszard Karaczkowski**, natomiast ekipy SP8 **Robert Ćwikła** i **Ryszard Długosz**.

Koszykówka

W dwóch turach rozegrano miejskie zawody szóstoklasistów w minikoszykówce. Do szczebla rejonowego awansowały „ósemka”, „dwójka” i „trójka”.

W grach grupowych padły następujące wyniki: **Grupa I:** SP3 – SP9 29-25, SP2 – SP4 39-15, SP2 – SP3 23-21, SP9 – SP4 16-10, SP3 – SP4 28-10, SP2 – SP9 28-12. **Grupa II:** SP8 – SP7 32-28, SP8 – SP1 30-10, SP7 – SP1 27-19.

W półfinałach „dwójka” wygrała z „siódemką” 21-9, a „ósemka” z „trój-

ką” 27-20. Trzecie miejsce – po zwycięstwie 20-17 nad „siódemką” – przypadło w udziale „trójce”. W finale po zwycięstwie meczu „ósemka” pokonała „dwójkę” 29-25.

* * *

Koszykarze z „trójki” wygrali półfinały wojewódzkie zmagani szkół podstawowych, kwalifikując się do Igrzysk Wojewódzkich.

W swej grupie „trójka” pokonała Ropienkę 77-16 i Brzozów 49-38, a w półfinale SP1 z Przysietnicy 89-22. Finałowym przeciwnikiem sanoczan byli koszykarze z Rzepedzi. Choć obydwie szkoły miały już zapewniony awans,



mecz był niezwykle dramatyczny i zwyciężył 51-49. Najskuteczniejszym zawodnikiem turnieju został **Piotrek Ryniak**, zdobywca 80 punktów. Drużynę przygotował **Tomasz Bobala**.

* * *

Rozegrano też gminne zawody klas szóstych. Wśród dziewcząt wygrały **Kostarowce**, przed **Niebieszczańami** i **Piarowcami**, w rywalizacji chłopców **Niebieszczań** wyprzedziły **Strachocinę** i **Srogów Górny**.

Wyniki spotkań dziewcząt: Srogów G. – Piarowce 3-0, Kostarowce – Trepcza 12-2, Niebieszczań – Strachocina 10-2, Kostarowce – Piarowce 10-2, Strachocina – Trepcza 21-10, Niebieszczań – Piarowce 6-0, Kostarowce – Srogów G. 15-2, Niebieszczań – Srogów G. 4-2, Piarowce – Trepcza 10-1, Strachocina – Srogów G. 8-6, Kostarowce – Niebieszczań 4-0, Piarowce – Strachocina 9-5, Srogów G. – Trepcza 13-4, Kostarowce – Strachocina 10-8, Niebieszczań – Trepcza 8-2.

Wyniki spotkań chłopców: Strachocina – Piarowce 10-4, Niebieszczań – Srogów Górny 17-2, Strachocina – Trepcza 18-4, Niebieszczań – Piarowce 9-4, Srogów G. – Trepcza 10-8, Niebieszczań – Strachocina 12-8, Srogów G. – Piarowce 7-4, Niebieszczań – Trepcza 16-6, Strachocina – Srogów G. 12-9, Piarowce – Trepcza 20-7.

Szachy

Miła niespodzianka na starcie

I oto mamy kolejny zespół, reprezentujący Sanok w rozgrywkach ligowych. Juniorzy Komunalnych wystartowali bardzo udanie, w pierwszym meczu wysoko pokonując wyżej notowanych szachistów Mechanizatora Ustrzyki Dolne.

Rywale, z których większość posiada wyższe kategorie, zlekceważyli chyba Komunalnych. W każdym bądź razie poza kilkuletnią **Marysią Muszyńską** wszyscy nasi szachiści wygrali swe partie. W drugim pojedynku goście zegrali już bardziej skoncentrowani i mecz zakończył się remisem. Tym razem porażek doznał także bracia **Konieczni**.

KOMUNALNI – MECHANIZATOR 5:1 i 3:3. Punkty: **Anna Perschke, Michał Perschke** i **Piotr Koźma** w obydwu meczach oraz **Krzystian Konieczny** i **Grajan Konieczny**.

AWARIA

Piątek trzynastego okazał się wyjątkowo pechowy dla ekipy KTH Krynicy, udającej się na mecz do Sanoka. Po kilkunastu kilometrach jazdy bowiem w autokarze wiozącym kryniczan wysiadła skrzynia biegów, co spowodowało, iż przybyli oni do Sanoka o godzinie 17.00, a mecz rozpoczął się z dwugodzinnym opóźnieniem.

– Niedawno zapłaciliśmy za remont tego autobusu prawie 100 milionów starych złotych i okazało się, że to wszystko na nic – pisoczyli działacze KTH. Przypadła na trasie nie wpłynęła jednak negatywnie na hokeistów z Krynicy, którzy rozpoczęli spotkanie z dużym animuszem, chcąc rozstrzygnąć rywalizację o piątą lokatę już w trzecim meczu. Sanoczan natomiast pragnęli zmasakrować fatalne wrażenie po dwóch poprzednich potyczkach i również postawili na atak. Sprawilo to, że mecz był żywym widowiskiem, lecz w konstruowaniu akcji ofensywnych przez obydwie drużyny panował chaos, przez co niewiele było czystych sytuacji goliowych.

Pierwszą szansę na zdobycie prowadzenia mieli nasi. W 3. min pod bramką **Tomasza Jaworskiego** znalazł się **Dariusz Zabawa**, lecz zwał się z oddaniem strzał i obrońcy wybili mu krążek. Kilkanaście sekund później przed szansą stanął **Tomasz Demkowicz** i **Siergiej Sziwrin**, ale na wysokości zadania stanął przyjezdny golkeeper i obronił dwa strzały z najbliższej odległości. Następnie do głosu doszli goście. W 4. min najpierw **Artur Ślusarczyk**,

a następnie **Andriej Prima** zmarnowali idealne okazje (ten drugi przegrał pojedynek z **Tomaszem Wawrzkiwiczem**). W 8. min wydawało się, że podopieczni **Władimira Katajewa** obejmą w końcu prowadzenie. Na uderzenie z dystansu zdecydował się **Marcin Ćwikła**, **Jaworski** odbił krążek przed siebie, a nadjeżdżający **Grzegorz Mermer** miał przed sobą pustą bramkę. Niestety sanoczanin był tak wolny, że wracający defensorzy zdążyli go uprzedzić, zażegnując niebezpieczeństwo. W 15 i 16. min zagrożenie stworzyli **Maciej Radwański** i **Zabawa**, ale najpierw obrońcy, a później bramkarz okazali się lepsi od następników STS-u.

Druga tercja była podobna do pierwszej. Hokeiści starali się, lecz dobrze bronili bramkarze i przez długi czas utrzymywał się rezultat bezbramkowy. Dopiero w 36. min STS przeprowadził piękną akcję, po której uzyskał prowadzenie. Na bramkę kryniczan popędził ile sił **Grzegorz Mermer**, znakomicie „znalazł” **Krzysztofa Secemskiego**, ten strzelił mocno w róg i rozwiązał worek z bramkami. Goście po stracie gola kilka razy groźnie strzelali, ale **Wawrzkiwicz** spisywał się bez zarzutu. W 52. min miał

miejsce atak podobny do tego, który przyniósł naszym prowadzenie. Tym razem w roli podającego wystąpił **Secemski**, a egzekutorem został **Ćwikła**. Losy pojedynku rozstrzygnęły się 30 sekund później, kiedy to **Adam Milczanowski** ograł dwóch rywali i uderzeniem pod poprzeczkę podwyższył wynik. Kiedy do końca meczu pozostawało 10 sekund, a na łwie kar przebywał **Grzegorz Lowas**, przyjezdni popełnili błąd w środkowej strefie lodowiska, krążek przejął **Sziwrin** i wykorzystał sytuację sam na sam.

Po meczu powiedzieli: **Ryszard Bielik** (trener KTH) – *Spełniły się marzenia naszych kibiców, którzy bardzo chcieli jeszcze jednego meczu w Krynicy. Myślimy dążyć do tego, by już dzisiaj zakończyć walkę o piąte miejsce, lecz Sanok był lepszy. Mieliśmy szansę na wyrównanie przy stanie 0-1, jednak Wawrzkiwicz spisywał się bez zarzutu.*

Władimir Katajew (trener STS) – *Nadal walczyliśmy o piąte miejsce i dzisiaj zrobiliśmy pierwszy krok do realizacji tego celu. W mojej drużynie wyróżniam Wawrzkiwicza.*

STS AUTOSAN – KTH KRYNICA 4-0 (0-0, 1-0, 3-0). Bramki: **Secemski** (36), **Ćwikła** (52), **Milczanowski** (53), **Sziwrin** (60). **STS:** **Wawrzkiwicz** – **A. Burnat, Aprin, Gretka, Zubik, M. Burnat, Misterka, Demkowicz, Sziwrin, Zabawa, Ćwikła, G. Mermer, Secemski, Maciej Radwański, Jękner, Lowas, M. Mermer, Milczanowski.**

Sebastian Czech

Sto lat

Kryniccy kibice dopięli swego, czyli fetowali zajęcie piątej lokaty na własnym lodowisku. Po zakończeniu zwycięskiego dla nich spotkania, odśpiewali swoim ulubieńcom gromkie sto lat, dziękując im tym samym za miniony sezon.

ławkę kar powędrował **Rafał Piekarski**, a kilkanaście sekund później **Voznik**. STS grało przez prawie dwie minuty z przewagą dwóch zawodników, lecz nie zdołał umieścić krążka w bramce **Tomasza Jaworskiego**. W 27. min ostro strzelił **Dariusz Zabawa**, ale **Jaworski** spisał się bez zarzutu. W 37. min znakomity kontratak przeprowadzili miejscowi. **Slaboń** zagrał do **Krzaka** i ten pokonał **Wawrzkiwicza**.

W trzeciej tercji niepodzielnie panowali już kryniczan, dokumentując to zdobyciem trzech bramek. Znowu wydarzył się incydent, którego boha-

terem był **Sziwrin**. Opluł on jednego z zawodników KTH i musiał opuścić lodowisko.

KTH KRYNICA – STS AUTOSAN 5-2 (1-1, 1-0, 3-1). Bramki: **Ślusarczyk** (8, 48), **Krzak** (37), **Prima** (51), **Adam-čik** (57) – **Sziwrin** (16), **Lowas** (58). **STS:** **Wawrzkiwicz** – **A. Burnat, Aprin, Gretka, Zubik, M. Burnat, Misterka, Lowas, Sziwrin, Demkowicz, Secemski, G. Mermer, Ćwikła, Milczanowski, M. Mermer, Maciej Radwański, Jękner, Zabawa.**

(sec)

Przegrana dogrywka

W drugim spotkaniu play-off rozegranym w Krynicy gospodarze po raz drugi pokonali sanoczan, tym razem po dogrywce. Nasi mogą mówić o pechu.

Awaria rolby sprawiła, że lód nie był należycie przygotowany, co utrudniało zawodnikom grę. W pierwszych minutach niezwykle aktywnością wyróżniał się **Artur Ślusarczyk**, który przegrał kilka pojedynków ze znakomicie usposobionym tego dnia **Tomaszem Wawrzkiwiczem**. Wreszcie od 12 minuty gole zaczęły się sypać niczym z rękawa. **Ślusarczyk** zagrał do **Damiana Slabonia**, który pokonał po raz pierwszy naszego bramkarza. 30 sekund potem, po akcji **Adama Milczanowskiego** i **Grzegorza Lowasa** było już 1-1. Nasi poszli za ciosem i w 15. min **Tomasz Jękner** wprowadził sanoczan na prowadzenie. Niestety nie cieszyli się oni nim zbyt długo. W 16. min bowiem **Sebastian Witowski** doprowadził do remisu.

Na początku drugiej odsłony **Wawrzkiwicz** uratował nasz zespół

przed utratą gola. W 28 min **Andriej Prima** wyprowadził szybką kontę i zdobył bramkę. Na 3-3 wyrównał **Tomasz Demkowicz**, który strzelił wreszcie bramkę po dłuższej przerwie. Losy pojedynku rozstrzygnęły się w 6. min dogrywki, kiedy **Slawomir Krzak** wykończył trójkową akcję swojego zespołu.

KTH KRYNICA – STS AUTOSAN 4-3 (2-2, 1-0, 0-1, 1-0). Bramki: **Slaboń** (12), **Witowski** (16), **Prima** (28), **Krzak** (66) – **Lowas** (12), **Jękner** (15), **Demkowicz** (48). **STS:** **Wawrzkiwicz** – **A. Burnat, Aprin, Gretka, Zubik, M. Burnat, Demkowicz, Sziwrin, Zabawa, Ćwikła, Secemski, Misterka, Maciej Radwański, M. Mermer, Jękner, Milczanowski, G. Mermer, Lowas.**

(sec)

Nasi w kadrze

Nasi juniorzy natomiast rozpoczęli pierwszy etap przygotowań do mistrzostw Europy grupy B do lat 18. Na pierwszy obóz powołanych zostało 30 zawodników, wśród których znalazło się dwóch sanoczan – **Michał Radwański** i **Krzysztof Żabkiewicz**.

(sec)

Zwycięstwo na inaugurację

Szczęście sprzyja lepszym

Obawy były. Z różnych zresztą względów. Po pierwsze podejmowaliśmy drużynę z czołowej „czwórki”, po drugie wyniki Stali uzyskiwane w sparingach – mimo niezłej gry – pozostawiały wiele do życzenia, po trzecie wreszcie tego dnia stadion MOSiR-u mógłby służyć biathlonistom, a nie piłkarzom. Murawę pokrywała kilkucentymetrowa warstwa śniegu, jednak arbiter zdecydował, że mecz zostanie rozegrany. Trudno było zrozumieć jego decyzję – o rezultacie zadecydować mogła jedna przypadkowa akcja, a nie to, która drużyna jest rzeczywiście lepsza. I gdy piłkarze z Leżajska już po pięciu minutach objęli prowadzenie, zaczęliśmy się obawiać, że w tych warunkach mogą dowieźć korzystny wynik do końca meczu, choćby stosując przysłowiową obronę Częstochowy. I kto wie, jakby potoczyły się losy spotkania, gdyby w 28. minucie szczęście nie uśmiechnęło się do Krzysztofa Łocha. Bardzo szeroko, nie ukrywamy...

Zacznijmy jednak od początku. Już w 2. min groźnie jest pod bramką gości, ale płaski strzał Roberta Ząbkiewicza trafia w boczną siatkę. Trzy minuty później rywale egzekwują rzut wolny z połowy boiska. Na pole karne piłkę wrzuca Dariusz Szmuc, Ząbkiewicz przy-

nie stało” dodają piłkarzom otuchy. Przez następny kwadrans z okładem piłkarze z Leżajska grają bardzo czujnie w obronie, nie dopuszczając naszych napastników do sytuacji strzeleckich, jeżeli nie liczyć szarży Janusza Sieradzkiego i niecelnej główki po kornierze



Jacek Zięba rzut karny wykonał w typowy dla siebie sposób i Stal objęła prowadzenie 2-1.

puszcza, że wyjdzie do niej Wiesław Zabawski, jednak ten zatrzymuje się wpół kroku, co skrzętnie wykorzystuje Paweł Róg, precyzyjną główką lobując naszego bramkarza. Konsternacja na trybunach, jednak nie w szeregach szalikowców, którzy głośnym „nie się

w wykonaniu Grzegorza Pastuszaka. Ale mniej więcej od 25. min coś się zmienia. Najpierw – zamiast strzelać – Grzegorz Kornecki decyduje się na niepotrzebny drybling tuż przed bramką Pogoni, po chwili Sieradzki uderza ostro, lecz niecelnie.

Przychodzi 28 minuta. Sieradzki zagrywa w pole karne, Łoch składa się do uderzenia z woleja, jednak piłka po koźle na śniegu nabiera rotacji, więc trafia ją nieczysto – kolanem. Efekt jest niespodziewany, najbardziej dziwi się golkeeper przyjezdnych Tomasz Krzyżak, gdy mimo jego interwencji futbolówka klasycznym lobem wpada mu za przysłowiowy kornierz. Remis.

Kilka minut później mogliśmy objąć prowadzenie, gdy po rzucie wolnym bramkarza gości ubiegł Pastuszak, ale po jego główce piłkę tuż przed pustej bramki nożycami wybił Stanisław Świąder. W odpowiedzi z dystansu prosto w ręce Zabawskiego strzelił Krzysztof Cich. W międzyczasie na stadion przybyli szalikowcy z Leżajska, gdzie pewnikiem zima sroga, bo chłopakom zrobiło się tak gorąco, że porozdzielali się od pasa w górę. Oczywiście nastąpiła – na szczęście krótka – wymiana kibicowskich „uprzejmości”.

Przez pierwsze 20 minut II połowy na boisku nie działo się nic godnego uwagi, dominowała futbolowa walka. Jedynie Jacek Zięba próbował szczęścia strzałem z dystansu, a po silnym, płaskim wstrzeleniu piłki w pole karne przez Ząbkiewicza żaden z naszych nie sięgnął piłki. W pewnym momencie Pogoń przejęła nawet inicjatywę, na krótko jednak. Przełom nastąpił w 77. min – Sieradzki wpadł w pole karne, gdzie został sfaulowany przez Krzyżaka. Sędzia zdecydowanie wskazał na wapno, z którego piłkę w prawy róg pewnie posłał Zięba. Kolejną groźną akcją zawiązał Maciej Kuzicki, po którego podaniu Sieradzki strzelał z ostrego kąta (Krzyżak obronił). Trzecia bramka również padła z rzutu karnego, tym razem faulowany był Kornecki. Sam poszkodowany wymierzył sprawiedliwość, strzelając dla odmiany w prawą część bramki. Trener Pogoni Alojzy Matysik miał pretensje do sędziego za podyktowanie tej „jedenastki”, jednak pan Wojciech Kulaska z Medyki wiedział, co robi. Po indywidualnej akcji prawą stroną Kornecki nie



Tym razem sanoccy szalikowcy stanęli na wysokości zadania

poradził sobie z dwójką obrońców, by za moment na skutek ich nieporozumienia znów znaleźć się przy piłce. Nastąpił faul od tyłu, decyzja arbitra mogła być tylko jedna.

Po tym голу rywale stracili ochotę do gry. Tak bardzo, że gdy w ostatniej minucie (dokładnie 120 sekund po upływie regulaminowego czasu) Ząbkiewicz otrzymał podanie po prawej stronie boiska, żaden z nich nawet nie ruszył w jego stronę. Kapitan Stali podciągnął kilkanaście metrów, po czym precyzyjnie dośrodkował do wbiegającego w pole karne, zupełnie pozbawionego opieki, Korneckiego. Wystarczyło przytomne przyłożenie głowy, by miłym i optymistycznym akcentem zakończyć ten mecz. Naprawdę dobry, jak na łańcuch arktyczne warunki.

Trener Jerzy Daniło nie krył zadowolonia, czemu zresztą trudno się dziwić. Wynik idzie w świat, tym bardziej, że ostatni mecz u siebie różnicą więcej niż jednej bramki Stal wygrała równy rok temu, pokonując Unię Nowa Sarzyna 2-0. – Choć był to typowy mecz wal-

ki, wygramy jak najbardziej zastużenie. Przyznam jednak, że trochę nam dopisało szczęście przy wyrównującym голу, bramkarz rzeczywiście zawałił. Ale szczęście sprzyja lepszym. W tych warunkach, przy szybko straconej bramce trochę obawiałem się o wynik, ale widać było, że chłopcy cały czas prą do przodu i myślę, że czy prędzej, czy później coś by wpadło.

Postawa stalowców musi napawać optymizmem, obrońcy Roman Lechoszczest, Waldemar Szarek i Marek Węgrzyn grali prawie bezbłędnie. Po zimowej przerwie drużyna nadal prezentuje dobre przygotowanie kondycyjne i charakterystyczny ciąg na bramkę przeciwnika. I jeszcze słowo o szalikowcach: jeżeli nie liczyć paru przekleństw pod adresem kibiców drużyny przeciwnej – chłopaki zachowywali się super. Głośny, zorganizowany doping, uwaga skoncentrowana na boiskowych wydarzeniach, wreszcie wzajemne podziękowania z piłkarzami po meczu. Brawo Panowie, tak trzymać!

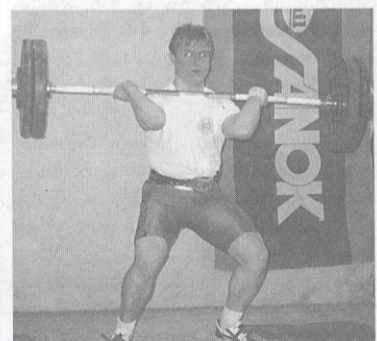
Nasz zespół z dorobkiem 40 punktów umocnił się na pozycji lidera.

KOLUMNĘ OPRACOWAŁ BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Ciężary

Rosną w siłę

Na siłowni MOSiR-u rozegrano Mistrzostwa Makroregionu do 18 lat. Tylko jeden z naszych sztangistów nie wygrał swej kategorii wagowej. Sześciu pozostałych zakwalifikowało się do Olimpiady Młodzieży.



W akcji Tomasz Giefert

Podopieczni trenera Ryszarda Trzepizura wykorzystali atut własnej siłowni, z łącznym dorobkiem 105 punktów wygrywając klasyfikację zespołową. Kolejne miejsca zajęli Lechia Sędziszów (94 p) i Pogórze Gorlice (77 p). Z sanoczan najlepiej zaprezentował się startujący w kategorii do 50 kg Robert Kluska, który zrobił wynik 162,5 kg (75 w rwaniu, 87,5 w podrzucie). Dobrze wypadł też Piotr Kramarczyk – waga do 69 kg – w dwuboju uzyskując rezul-

tat 207,5 kg (92,5 i 115). W swych grupach zwyciężali również: do 56 kg: Sebastian Malejki – 145 (62,5 i 82,5), do 73 kg: Paweł Bednarczyk – 210 (95 i 115); do 77 kg: Mirosław Królicki – 190 (85 i 105); powyżej 85 kg: Tomasz Giefert – 185 (80 i 105). W wadze do 62 kg 5. miejsce zajął Łukasz Głodowski – 105 (50 i 55).

Pozostałe kategorie wygrywali: do 62 kg: Tomasz Greła (Pogórze) – 210 (90 i 120); do 65 kg: Przemysław Pamyło (Polbut Przemysł) – 137,5 (60 i 77,5); do 85 kg: Marek Kujawski (Pogórze) – 177,5 (75 i 102,5).

Przy okazji mistrzostw odbył się również tzw. Turniej Nadziei Przedolimpijskich, w którym zaprezentowały się młodsze roczniki. Sanocka młodzież wypadła obiecująco. Startowali: Sabina Śnieżek, Renata Grzešków, Agata Dzieniszewska, Małgorzata Sobolak i Karolina Kafel oraz bracia starszych zawodników – Paweł Dorotniak i Jarek Królicki.

Siatkówka

Sukces mimo porażek

Bez zwycięstwa zakończyły udział w makroregionalnym finale młodzieżki Sanoczanki. W ostatnich meczach nasze siatkarki uległy na własnym terenie drużynom Wisły Kraków i Kuriera Muszyna.

– Rywalki były po prostu lepsze, w moim zespole jedynie Kasia Kucharska i Iłona Fłocica prezentowały podobny poziom – powiedział trener Ryszard Karaczkowski. – Pozostałe za-

wodniczki trenują od roku czy półtora, więc brakuje im jeszcze doświadczenia. Porażki przyjmujemy ze spokojem, w sumie i tak poszło nam nadspodziewanie dobrze. Szczegółowo mówiąc

O czwartej lokacie Małgorzaty Och zdecydowały trzy inne czwarte miejsca wywalczone w Opolu – na 500 i 800 metrów oraz w wieloboju. Szczęście do czwórki miała też w ostatnim starcie pucharowym, na takich pozycjach kończą bieg na 1000 i 3000 metrów. W wieloboju nasza zawodniczka zajęła miejsce szóste, a w klasyfikacji generalnej dziewiąte – o 11 oczek wyżej niż przed rokiem.

Z bardzo dobrej strony zaprezentowała się juniorka Anna Nawrocka, która w OZR była 2. na 500 i 3. na 800 me-

Short-track

O czwartym decydowały czwarte

Startem w Opolu zmagania o punkty Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych i Pucharu Polski zakończyły short-trackistki. Ostatecznie najwyższe miejsce z zawodniczek STS-u zajęła Małgorzata Och, w „rankingu” plasując się tuż za podium.

trów, co dało jej 2. miejsce w wieloboju. Ostatecznie Ania sezon zakończyła na pozycji szóstej.

W PP Renata Cybuch była 3. na 1000 i 6. na 3000 metrów – 4. w wieloboju – ostatecznie w pucharowej tabeli plasuj-

obawiałem się, że stworzony naprzódce zespół rywalizację zakończy w makroregionalnej grupie wschodniej, dlatego też sam awans do finału uważa należy za sukces.

SANOCZANKA – WISŁA 0:2 (-8, -3)
SANOCZANKA – KURIER 0:2 (-6, -1)
Skład: Katarzyna Kucharska, Sokółowska, Fłocica, Żak, Popko, Radwańska (w II secie meczu z Kurierem zastąpiła ją Kamila Kucharska).

jąc się na 6. pozycji (skok o 10 miejsc), oczko niżej niż w OZR. W pucharowym wieloboju ostatnich zawodów sezonu siódma była Nawrocka, a dziesiąta Agnieszka Galant, co dało im dziewiąte pozycje.

ZESPÓŁ „SZÓSTEK” PIŁKARSKICH
„Czterdziestolatek”
organizuje halowy turniej piłki nożnej
Zgłoszenia pod nr tel. 463-05-91

Perukarstwo
Bożeny Kamińskiej-Szuwar
SKUPIJE WŁOSY
oraz narzędzia perukarskie
Warszawa 022 669 16 14

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe”.
Redaktor naczelna – Maria Boczar.
Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Błażewicz – red. prowadzący, Joanna Kozimor.
Współpracują: Stefan Stefański, Edward Zajac, Marcin Kandefer, Krystyna Dżor.
Skład techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Zespół redakcyjny.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.
Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. tel. (0-17) 361-69.